

№ 146.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Leona Pap.
 św. Piotra i Pawła.
 Niedz. Wsp. św. Pawła.
 Pon. św. Teodoryka kapł.
 Wt. Nawiedz. N. M. P.
 Śr. św. Anatoliusza M.
 Czw. św. Józefa Kalas.

Wschód sł. godz. 3 m. 42
 Zachód sł. godz. 8 m. 23
 Dług. dnia godz. 16 m. 41
 Ubyło „ godz. 0 m. 03

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
 Półrocznie „ 3 „ —
 Kwartalnie „ 1 „ 50
 Miesięczn. „ „ 50
 Odnoszenie 10 k. m.
 Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
 Półrocznie „ 3 „ 70
 Zagranicą:
 Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 28 czerwca 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

WODY LECZNICZE NORMALNE



Prof. D-ra Jaworskiego

poleca Warszawskie Tow. Akcyjne „MOTOR“

jedynie do wyrobu takowych upoważnione

Każda flaszką zaopatrzoną plombą firmy „MOTOR“.

2368

WYŚCIGI PSÓW

na Wystawie Sportowo-Przemysłowej

odbędą się dnia 7-go lipca r. b.

Zapisy psów wszelkich ras tresowanych i nietresowanych po rb. 2, przyjmuje kancelarya wystawy, Królewska 10. Informacyj szczególowych udziela p. R. Kwis, Wspólna 13 codziennie w godzinach od 12—5 p. p.

2139

Akcyjne Towarzystwo

Częstochowskiej Fabryki Papierów Kolorowych i Tapet

w Częstochowie

otwiera na początku lipca r. b.

przy ulicy Piotrkowskiej № 56 dom W-go Schweikerta

Własny Skład Tapet.

2125

Helenów.

W niedzielę dnia 30 czerwca 1912 roku.

Helenów.

Na rzecz Łódzkiego Towarzystwa Pielęgnowania Chorych „BYKUR CHOLIM”

WIELKA ZABAWA OGRODOWA

Pierwszy raz w Łodzi Chińczyk Wan-Czung-Wu przesuwający się po linie na warkoczu.

Żywa pochodnia.—Popisy gimnastyczne na trapezie.—Wyścigi cyklistów.—Chór Dargożańskiego.—Ogień bengalskie.—Confetti.—Walka kwiatowa.

FANTOWA LOTERYA

Połowa biletów wygrywa, wśród wygranych: maszyna do szycia, gramofon, serwis porcelanowy, zegar, samowar, koza etc.

Podczas zabawy przygrywają 4 orkiestry.

Cena biletu 50 kop. dzieci 25 kop.

Początek o godzinie 2-ej po południu.

W razie niepogody zabawa odłożoną zostanie do dnia 7 lipca.

2137

BAR „EMPIRE“ PIOTRKOWSKA № 141,
TELEFONU Nr. 22-04

wydaje ŚNIADANIA, OBIADY i KOLACYE à la Carte.

Poleca oryginalne piwa: **Pilzeńskie, (Urgvel), Pschor i Stryckie** z beczek i na szklanki. Przyjmuje zamówienia do domów po cenach umiarkowanych.

1300

Z poważaniem **ZARZĄD.****TWO WISŁA** PRZECHOWYWANIE MEBLI w Składowach własnych
Opakowanie i Przewoźniki. Wydziałanie Pożyczek. 941

Łódź, Piotrkowska № 69. Tel. 28-90. — Warszawa, Marszałkowska 104. Tel. 88-66

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że w nadchodzącą Sobotę (29 Czerwca r. b.) w byłej Mleczarni W. Baluka (dawniej W. Rydza) zostaje otwarty przy ul. Dzielnej № 1

Bar pod „Wiechą“

Przy Barze pięć gabinetów i Sala bilardowa. Obiady z 5 dań po 50 kop. oraz wszystkie produkty w zakresie mleczarstwa wchodzące. Kuchnia prowadzona pod osobistym kierunkiem znanego kucharza p. Antoniego Michalskiego.

2374

Polecając się łaskawym względom, pozostaję z poważaniem **ZARZĄD.**

Strzałki wskazują sposób rozkładania kremu.

Ważne dla Letniczek!

I pań dbających o urodę

używajcie jednocześnie od opalenizny i pielęgnacji

Mydła i Kremy „PSYCHE“

I gat. Krem Przeciwpiegowy

II gat. Krem udelikatniający

usuwa zmarszczki. Nagrodzone złotym medalem i zatwierdzone przez Kadę Lekarską za № 1511. Zadać wszędzie i tylko z piombą wynalazcy właśc. Apteki i Laboratorium w Łodzi, Srebrna 10, stoik 50 kop. 2862

A. CHARENZY**Lecznica chorób skórnych i weneryznych****D-rów Falka, Golca i Jelnickiego**

ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodni. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11¹/₂—1¹/₂ w południe i 7¹/₂—8¹/₂ wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 12¹/₂—1¹/₂ po południu. Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 145**KURSY HANDLOWE**

Koncesya W. Krzawskiego, pod kierunkiem

1839

Stanisława Lipińskiego

Piotrkowska 157. — Telefonu № 8-58.

Programy i warunki do nabycia w księgarniach po 5 kop.

Znakomity środek odżywczy

KEFIR K. ŻYCKIEGO

poleca

apteczka W. DANIELECKIEGO.

Łódź, Piotrkowska № 127, tel. 12-93. 420r

KAZIMIERZ OSSOWSKI inżynier i obrońca patentowy.

BIURO PATENTOWE

PETESBURG — Wozniesienskij Prospekt № 20.
BERLIN — Posdamersstr. № 5. 519-28**PATENTY na wynalazki**

marki, modele etc.

Inżynier D. FRAENKEL

1957

Warszawa, ul. Nowogrodzka № 25.

Jak jest w naturze.

Porwał ptaszek ziarenko w dzióbek

— Mamo zapytał Jakóbek:

Co też po ziarnku ptaszekowi?

1311

A mama na to odpowie:

— Widzisz w naturze każda rzecz celowa:

Ptaszęta lubią ziarenka, my—koniak Szustowa.

Patryotyzm młodzieży.

Pod takim tytułem zamieścił niedawno „Głos Warszawski”, urzędowy organ demokracji narodowej, szereg artykułów, dotyczących tak waż-

nej sprawy, że warto chyba zastanowić się nad nią poważnie.

„Głos” przyznaje, że młodzież jest usposobiona patryotycznie, ale uważa to za objaw konieczny po krótkim okresie kosmopolitycznego i antynarodowego obłędu, ogarniającego młodzież przed paru dziesiątkami lat.

Jest to rozumowanie weale nie przekonujące. Przed owym okresem była młodzież patryotyczna i taką pozostawała obecnie — krótką przerwa stanowiła jakby okres choroby. Tak też jest rzeczywistość, młodzież była i pozostała patryotyczna, jeżeli pominąć wspomnianą chwilę gorączki antynarodowej, na którą zapadły nie liczne zresztą jednostki. Tymczasem z rozumowania „Głosu” można by wyciągnąć wniosek, że dzisiejszy patryotyzm jest znowu objawem chwilowym, po którym nastąpi fala powrotna.

Niemniej „Głos” podnosi zarzuty przeciwko gatunkowi tego patryotyzmu, oraz przeciwko sposobowi, w jaki się on objawia.

W młodzieży nie dostrzega rozmaitości się w literaturze ojczystej i w dziejach ojczystych.

Co do braku zamiłowania w literaturze, przypuszczamy, że „Głos” się myli bezwzględnie. Młodzież po wszystkie czasy lubiła i lubi czytać. Zapewne, że gust jej się zmienia. To, co zachwycało nas niegdyś, za czasów naszej młodości, to dziś wydawać się może jałowem. Zapewne też rozsmakowała się nazbyt w niezdrowych, sensacyjnych powieściach rosyjskich. Stąd jednakże nie wynika, iżby miała lekceważyć arcydzieła prozy i poezji polskiej.

W literaturze naszej, podobnie jak w literaturze świata całego, są utwory, które nazwać możemy przeżytkami; posiadały one wartość aktualną w chwili, kiedy były pisane. Dziś zachowały tylko wartość literacką, w części też historyczną, o ile przypominają chwile minione jako przykład przytoczymy „Szkice węglem” Sienkiewicza, „Lalkę”, poemacik Syrokomli, „Doktor medycyny”, komedię Korzeniowskiego i t. d.). Rzecz jasna, że i takie utwory należy studiować. Ale pamiętajmy, że studiowanie utworów literatury jest rzeczą krytyków zawodowych i wymaga dojrzałości sądu, jakiej nie mamy prawa żądać od młodocianych czytelników.

Na zarzut braku zamiłowania w dziejach krajowych niech będzie odpowiedzią szkoła młodych pracowników na niwie dziejów polskich, ogłaszająca we Lwowie nieprzerwany ciąg studyów, czynionych pod kierunkiem prof. uniwersytetu, Szymona Askenazego. Ze młodzież w Królestwie nie ma takiego kierownika — czyliż to jej wina?

Niewyczerpany w zarzutach „Głos” czyni następnie teże młodzieży wymówki z powodu znamionującej ją „oschłości”, braku zapału, wreszcie samolubstwa.

Miałem sposobność, temu lat ze trzydzieści, rozmawiać z profesorem uniwersytetu we Lwowie, wychodzącym z Królestwa. Czynniki on zupełnie te same zarzuty młodzieży galicyjskiej i wogóle galicyanom, tylko inaczej nieco nazywał tę dostrzeżoną w nich wadę. Podług jego słownictwa była to „pragmatyczność”. Ostatecznie w jednym i drugim razie o to chodzi, że mło-

dzień, czy ludzie dojrzała — dla chleba powszedniego wyrzekają się idealnej pracy dla nauki.

Jak jedno tak i drugie spostrzeżenie dotyczy szarego tłumu młodzieży. Byłoby zdumiewającym zaiste, gdyby w tym szarym tłumie wszystkie serca były bohaterstwem. O takim ogóle młodzieży wolno tylko... marzyć. Tymczasem zaś widzimy, że mimo nadzwyczajnych trudności, mimo braku pomocy i słabego zainteresowania się ogółu kwestyami oderwanymi, wszystkie nauki mają przedstawicieli wśród polaków, i to przedstawicieli nie byle jakich. Żeby się o tem zapewnić, dość przeglądać systematycznie sprawozdania takich ciał naukowych, jak Akademia krakowska, jak stowarzyszenia naukowe i t. p.; dość wreszcie przeglądać stale, choćby pobieżnie nasze czasopiśmiennictwo naukowe.

Jako jedną z przyczyn oschłości i braku zapału podaje „Głos” brak religijności. Czy słusznie? Ależ dopiero w ostatnich właśnie latach powstało czysto-katolickie czasopismo „Prąd”, redagowane przez młodzież; w Galicyi tworzą się bractwa katolickie młodzieży i t. p. Kiedyż „Głos” dostrzeżł podobne objawy religijności żarliwej, odkąd zasięga pamięć ludzi, obecnie żyjących?

Na waletę jeszcze jeden zarzut. Oto młodzież, krytykując działalność ludzi starszych, już dla kraju zasłużonych, obrzuca ich błotem; nie szczędzi im najohydniejszych wyzwisk.

Zarzut ciężki, bez wątpliwości, i prawdopodobnie słuszny. Tylko, że słowo w słowo ten sam zarzut można zupełnie równie słusznie zrobić wszystkim naszym stronnictwom politycznym nie wyłączając Demokracji narodowej. „Kto nie z nami, ten przeciwko nam”. Oto hasło, rozlegające się w prasie wojowniczej wszelkich odcieni. „Wie die Allen sungen, so zwitschern die Jungen” (jak stare ptaki spiewały, tak świegocą młode), mówi niemieckie przysłowie.

Ale cała ta wycieczka przeciw młodzieży była „Głosowi” potrzebna z powodu innej sprawy, wciąż mocno leżącej mu na sercu. Chodzi o sprawę bojkotu szkoły rosyjskiej. O niej mowa jest od początku do końca; przebłyskuje ona co chwila, jak ognowa jaskrawa, na której ponuremi barwami wyhaftowano wszystkie wyżej wyszczególnione zarzuty, maskujące intencje właściwe.

W oświetleniu „Głosu Warszawskiego” historia bojkotu szkoły rosyjskiej tak się przedstawia.

„Najpierw jedni narzucili młodzieży strajk szkolny, tak jak narzucali strajki robotnikom, kolejarzom, telegrafistom i t. d., potem inni narzucili przekształcenie tego strajku na bojkot szkoły rosyjskiej, zwrócili młodzież specjalnie do prześladowania rówieśników, obecnie zaś wygrywają ją (!) w celach nie wspólnego nie mających z dobrem szkoły i wychowania polskiego”.

Przedstawienie to grzeszy... nieprawdą.

Wbrew tym, którzy twierdzą, że szkoła powinna być tylko zakładem naukowym, bez wszelkich dążeń politycznych, należy się zgodzić, że w szkole polityka musi być uprawiana. Tak dzieje się we wszystkich krajach cywilizowanych, i dzieje się dobrze, gdyż należy młodzież przygotowywać do życia obywatelskiego.

Szkoła rosyjska prowadzi także politykę; tylko polityka ta nie podobała się naszej młodzieży i wywoływała oddawna przeciwdziałanie z jej strony, wyrażające się między innymi w kółkach samokształcenia, zorganizowanych ongi potajemnie po wszystkich gimnazjach Królestwa i w tak zwanych uniwersytetach latających, których głównym siedliskiem była Warszawa.

Strajki szkolne zdarzały się i dawniej, kiedy znaczenie wyrazu strajk jeszcze w kraju naszym nie było prawie znane. Zdarzały się między innymi, za czasów, kiedy nasze szkoły używały w całej pełni praw, nadanych im przez reformę margrabiego Wielopolskiego. Parę przykładów takiego strajku z owych czasów zachowałem dotąd w pamięci. Zastosowanie bojkotu względem „tam strajków” jest nieuniknionym wynikiem strajku, zdarzało się więc i wówczas.

Strajk powszechny w r. 1905 pociągnął młodzież niewątpliwie; lecz nie było to „narrzuceniem” strajku, jak chce „Głos Warszawski”.

Występując przeciw bojkotowi szkoły rosyjskiej, „Głos Warszawski” przemawiał w interesie tej niezamożnej młodzieży, która koniecznie zdobyć pragnie naukę szkolną, a nie stać jej na

szkołę polską „bez praw”, ani na wyjazd zagranicę. Ale to można było powiedzieć poprostu, nie czyniąc młodzieży naszej zarzutów złośliwych a bezzasadnych, wynikających z osobistych żalów, dotychczas nie strawionych.

S. R.

Cywilizowanie chińczyków.

Pisma syberyjskie notują wypadek następujący:

„Policmajster m. Czyty zaarrestował na ulicy Irkuckiej dwóch chińczyków, którzy nieśli piłę i siekiere. Komisarz 3 cyrkułu policji pociągnął ich do odpowiedzialności za obrazę postanowienia obowiązującego, zakazującego chodzić po chodnikach z ciężarami. Na żądanie sędziego policja poprosiła władzę o kopię tego postanowienia. Tymczasem postanowienia obowiązującego o zachowaniu się na chodnikach w Czycie niema; niema też chodnika na ulicy Irkuckiej w miejscu, gdzie policmajster aresztował był chińczyków.”

„Birż. Wied.” opatrują tę wiadomość komentarzem następującym: „Aresztować ludzi na podstawie postanowienia obowiązującego, którego nie było, za chodzenie po chodnikach, których niema, można tylko w Rosji na podstawie konstytucji, której także niema. Chińczycy jeszcze się tego nie domyślili!”

Wielki przemysł a banki za granicą.

Od pewnego czasu spostrzegać się daje poważna zmiana w przemyśle tak w Austro-Węgrzech jak i w Niemczech. Zmiana ta idzie bardzo szybkim tempem i może wywołać w naszym kraju skutki bardzo poważne. Tylko takie przedsiębiorstwo przemysłowe ma rację bytu, które stoi na wysokości swego zadania, które wprowadza wszelkie zdobycze nowoczesnej techniki, które rozporządza obfitym kapitałem obrotowym, przygotowanym na takie zmiany.

Takich przedsiębiorstw jednak jest niewiele, wówczas fabrykanci korzystają z kredytu obrotowego instytucji finansowych, jak również z pożyczek wekslowych na inwestycje, a udzielony kredyt wiąże je z instytucjami finansowymi, które później stają się ich spółnikami.

Bank nie zadowolnia się stale oznaczoną stopą procentową od pożyczonego kapitału, żąda przedkładania bilansów rocznych, korzysta z rozwoju danego przemysłu, wywołanego pożyczonym kapitałem, maż zaufania banku staje się członkiem dyrekcyj odnośnej fabryki, a pożyczająca instytucja jej spółnikiem.

Bank zastrzega sobie częstokroć wyłączność kredytowania danego przemysłu, tworzy działy towarowe, zabezpiecza dla siebie komisową sprzedaż produktów.

Przez taką kontrolę zapoznaje się bank dokładnie z rentownością danego przemysłu, może obliczyć przeciętny zysk przedsiębiorstw, ustalić na pewien przeciąg lat rentę, co służy za podstawę dla stworzenia kapitału akcyjnego.

Stąd pochodzą tak gwałtowne przemiany prywatnych własności w towarzystwa akcyjne, które występują znamienne w ostatnich dwu latach, którym nie mogą się oprzeć nawet „magnaci przemysłu”, zmuszeni konkurencją wdzierających się banków, przystępują do przeobrażenia swych instytucji w towarzystwa akcyjne.

Tak fabryka cukru i walcownie „Domu Schoellera” musiały przejść tę metamorfozę, fabryka wagonów Ringhoffera, chemiczne zakłady firmy Muellér, fabryki spirytusu Broscha, i liczne średnie zakłady, którymi zaopiekowały się banki.

Walka konkurencyjna, pochłaniająca coraz większe kapitały, zmusza w następstwie do karteli i trustów, a fabrykami kierują banki. W ostatnich latach tak w Niemczech jak i Austrii wielkie galezie przemysłu grupują obok siebie banki; zaczyna się spostrzegać walkę kapitałów o zagarnięcie przemysłu, a walkę tę staczają najpoważniejsze instytucje finansowe; wręczcie przychodzi do zgody, każda grupa zastrzega sobie pewien dział wpływu i grupuje pewne zastrzeżone przez siebie galezie przemysłu. 1

Szampański LOUIS de BARY

Pierwszorządna francuska marka!
Butelkowana w kraju dla oszczędzenia 2 rb. na „ele”

2982-294

W Austrii „Credit Anstalt” opanowuje przezwaznie te galezie ruchu przemysłowego, które tworzy przeróbka produktów rolniczych i pólów ziemi. Instytucja ta jest miarodajną w przemyśle spirytusowym, otacza galezie te kartelem, z którego czerpie należytość pośrednika.

Ona dąży również do zagarnięcia cukrownictwa i dopiero sfinansowanie fabryk Schoellera przez „Boden Credit Anstalt” dominujący jej wpływ nieznacznie zmniejszyła.

Także przemysł naftowy, wyrób artykułów uzbrojenia i dostawy dla armii, pochłania „Credit Anstalt”, a część przemysłu przedzalnianego t. j. tego, który jest własnością prywatną, przez nawiązanie stosunków handlowych od instytucji tej czyni zależnym.

„Boden Credit Anstalt” równocześnie kładzie swą rękę na przemyśle przedzalnianym, cukrowym i elektrycznym i głosi że jego zadaniem będzie ten ostro ograniczony zakres działania ująć i podnieść.

Anglobank i Bankverein opanowuje produkcję brunatnego węgla w Czechach. Bankverein kontroluje przemysł żelazny na Węgrzech, ważniejsze przedsiębiorstwa węglowo-górnice, większe zakłady przemysłu papierowego i przemysł gumowy.

Eskompt Gesellschaft jest posterunkiem finansowym wielkiego przemysłu żelaznego, który tylko w pojedynczych wypadkach, w potrzebie podwyższania kapitału interweniuje.

Landerbank jednoczy w sobie przeważnie kartele i trusty w obydwóch częściach monarchii.

Unionbank sfinansował mniejsze, ale bardzo ważne działy przemysłowe w obydwu połowach monarchii.

Zaborczości ich opierają się dotychczas wielkie zakłady Witkowskie, przeważna część morawsko-szląskiego przemysłu górniczego i część przemysłu przedzalnianego, który jednak powoli, lecz systematycznie jest podszarpywany przez wpływ kapitału tych instytucji, a konkurencja sfinansowanych już galezi tego przemysłu zaborczość ułatwia.

Stoimy przed faktem skupienia całego przemysłu w rękach kilku instytucji finansowych; kartel i trust stanie się niebawem niepodzielnym dyktatorem.

Na depresję pieniężną i utrudnienie kredytu wpływa w pewnej mierze zaangażowanie się tych wielkich instytucji w kredycie przemysłowym, który zabezpiecza im wielkie zyski; Galicya np. musi się kontentować częściami rezerwy, które czasem tu spadną, wyczekując chwili powrotu normalnych stosunków kredytowych.

Spodziewane korzystne zbiory rolnicze budzą nadzieję pewnego uzupełnienia luki, wprowadzenia odżywczych środków w galicyjski organizm ekonomiczny.

Zachodzi pytanie, jaki wpływ wyrzuci w tym wypadku agresywność banków obcych, które studują galicyjskie stosunki ekonomiczne i budzący się rozwój przemysłowy.

Możemy być pewni, że na terenie galicyjskim rozpocznie się niebawem namiętna walka kapitałów obcych, a pierwsze próby tej walki zaczynamy już odczuwać. Lekceważyć tej walki nie mogą polacy z narodowego punktu widzenia.

Spółeczeństwo niemieckie patrzy spokojnie na walkę jednostki t. j. fabrykanta z bankiem, widząc inwestycje i rozwój fabryk, uważa to za dobrodziejstwo kraju, za wniesiony postęp.

Przez centralizację wielkiego przemysłu rosą wpływy karteli i trustów, które starać się będą ograniczać rozwój przemysłu galicyjskiego, a zagarniać to, co nie wytworzy im konkurencji. Dlatego należy zwracać baczną uwagę na każdy objaw, jaki się wyłania, śledzić działalność banku przemysłowego, śledzić każdy szczegół, każdą powstającą fabrykę i jako miernik narodowego stanu posiadania uważać tylko ulokowany w niej kapitał własny.

To, co się dzieje zagranicą dziś lub jutro, za miesiąc lub rok powtórzy się w Królestwie Polskiem. Dlatego wypada nam na tę nową formę zabiegów finansowych o zdobycie placówki przemysłowej zwrócić pilną uwagę.

Powstającym fabrykom zabezpieczać winniśmy byt solidarnym poparciem produkcji i jak najdalej idącą pomocą kraju i miast. W pierwszym rzędzie liczyć powinniśmy na własną siłę i na własną konsumpcję, by tem zahartować je do walki, jaką wypowie im zcentralizowany przemysł obcy.

Należy też zwrócić uwagę, że za podbojem ekonomicznym idzie podbój polityczny, który przyspiesza pochod niemców na wschód, a to, co się dzieje w Zagłębiu w Królestwie i w zagłębiu krakowskiem jest tylko małą próbką wpływu kapitałów obcych. Tu powinny być skierowane nasze oczy, tu powinny odbywać się pielgrzymki naszych czynników miarodajnych, naszych techników, finansistów, naszej młodzieży szkolnej, musimy patrzeć na to nie przez zgubne dla nas szkła kosmopolityzmu ekonomicznego lecz jako polacy, którym dobro kraju i jego przyszłość leży na sercu, a wówczas musi się obudzić zapał dla samoobrony. Oby jednak nie było zapóźno!

Spisek irredentystów.

Z Gorycy i Tryestu zgodnie donoszą do pism wiedeńskich: W miejscowości Ronsina w Gorycy aresztowano niejakiego Antoniego Ipawica, podejrzanego o zamiar rzucenia szrapnela na automobil arcyksięcia Piotra Ferdynanda, biorącego udział w wyścigu alpejskim. Aresztowany, znany opój, kilkakrotnie już o różne zwykłe zbrodnie poszlakowany, zaraz przy aresztowaniu powiedział: „Dajcie mnie spokój; aresztujcie lepiej X. wikarago w Srednie, który mnie najął do wykonania zamachu”. Wymienił dalej księdza, nazwiskiem Centinaro. Według dziennika Edinost, dalsze śledztwo wykazać miało, że X. Centinaro przyrzec miał jakoby 500 kor. Ipawicowi za rzekomy zamach. X. Centinaro znany jest jako fanatyk włoski; władze dawno już utrzymywały, że kieruje szpiegostwem włoskiem na granicy austriackiej. Edinost stała się nadto echem podejrzenia, jakoby próba wysadzenia w Srednie w powietrze prochowni również kierowana była przez niego; toż samo miał on kierować włamaniem do koszar strzelców w Srednie, przyczem skradziono ważne dokumenty wojskowe.

Projekt drogi żelaznej z Moskwy do Pekinu.

„Die Grenzboten”, tygodnik polityczny i literacki, wychodzący w Berlinie, zamieszcza w ostatnim numerze ciekawy artykuł o projekcie kolei żelaznej, mającej połączyć Pekin z Moskwą, względnie, z zachodem Europy.

Nad planem tym od lat kilku zastanawiają się bardzo poważnie w Rosji, a rząd rosyjski skłania się ku temu. Kolej ta, wedle orzeczenia rzeczoznawców, jeżeli ma odpowiadać swemu celowi, powinna być zbudowaną i zaopatrzoną w materiał transportowy taki, aby całą prześtrzeż z Moskwy do Pekinu można przebyć w czterech dniach.

Linia kolejowa ma być wytknięta na najprostszej drodze na przestrzeni 3,450 kilometrów pomiędzy Moskwą a Semipalatyńskiem, stamtąd ciągnąć się wzdłuż Altaju przez południową Mongolię ku Pekinowi na przestrzeni 3,500 kilometrów.

W Rosji linia ta przecinałaby bogatą bardzo gubernię rjazańską, dalej bogate w lasy okolice Włodzimierza i Niższego Nowogrodu, następnie prowadziłaby przez gubernię Symbirską i pod miastem Symbirskiem przechodziła Wołgę, a stamtąd przez Kirgiskie stopy szłyby do Semipalatyńska.

Linia ta pomyślana jest przez najurodzajniejsze i najbogatsze okolice Rosji, gdzie jedynie brak komunikacji a tem samem zbytu, nie dozwala rozwinać się rolnictwu i hodowli bydła. Produkcję rolniczą tych okolic obliczają na 5 do 10 milionów rubli rocznie, co wszystko na targi

zachodnio-europejskie projektowana kolej przewoziłaby.

Okolice owe kryją dalej w swem łonie ogromne skarby mineralne. Kopalnie rudy złotej i miedzi dzisiaj już dają znaczne bardzo dochody. Dalej znajduje się tam srebro, ołów, mangan, grafit i liczne półszlachetne kamienie w dodatku niebrak i robotnika, bo tysiące ubogich kirgizów chętnie są do pracy.

Przemysł jest także dzisiaj już w tamtych okolicach do pewnego stopnia rozwinięty. Ogromne młyny parowe w Semipalatyńsku przyrabiają rocznie przeszło 50,000 ton zboża. Karawany handlowe z środkowej Azji rosyjskiej ciągnące przez Semipalatyńsk, miałyby tam zbyt na swoje towary.

Po za Semipalatyńskiem budowa kolei napotykałaby na wielkie trudności nie tak technicznego jak raczej politycznego charakteru i to z tego powodu, że granica pomiędzy Rosją a Chinami nie jest tam dotychczas uregulowana.

Okolice te zamieszkują ludy koczownicze, które wedle pory roku siedziby swe zmieniają i raz uważane są za poddanych Rosji, to znowu za poddanych Chin. W większej części nie są to nawet samodzielne szczepy, ale pozblębane bandy przez chińskich kapitalistów, które wypasają stada wielbłądów, koni i bydła. Do tych przestrzeni, zaludnionych jedynie przez te koczownicze bandy, roszczą sobie pretensje tak Rosja jak Chiny, a kilka razy już przyszło z tego powodu do bardzo poważnych dyplomatycznych zawikłań.

Przeprowadzenie więc linii kolejowej wymagałoby przede wszystkim stałego uregulowania granicy, co łatwym do przeprowadzenia nie będzie. Dla obu państw jednak uregulowanie to wielkie przyniosłoby ekonomiczne korzyści, ponieważ umożliwiłoby uregulowanie kolonizacji wzdłuż owej linii kolejowej i nad nią skierowało całą falę emigrantów z Chin mianowicie, którzy obecnie w różnych rozpraszają się kierunkach.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Na placu wystawy. — Ogród Staszica. — Budowa pawilonów. — Rzemiosło polskie musi się dźwignąć z upadku i wyrugować tandetę.

Dzień otwarcia wystawy rzemieślniczej zbliża się szybko. Ogród Staszica przy ulicy Dzielnej zapełnia się budynkami coraz to nowymi. Pawilon główny już do połowy gotów, nawet pokryty, brak jeszcze dwóch skrzydeł. Pawilon mniejszy również wykończony. Stały się piękne pawilony: Haberszusa i Ansztađa, wykończony pawilon Teschicha bardzo ładnie wygląda ze swoim dachem na tle zieleni. Już z piętnaście pawilonów zaczętych lub dokończonych rozparto się wśród pięknych drzew i pachnących jaśminów.

Na placu wystawy rozlega się tylko jeden głos:

— Panie Meisling! czy pawilon będzie gotów na 17.

— Musi być skończony.

— Panie Meisling, kiedy pan przystąpi do budowy pawilonu dla zarządu.

— Już plany gotowe.

Kto jest pan Meisling, o nim w Łodzi dotąd nie słyszano.

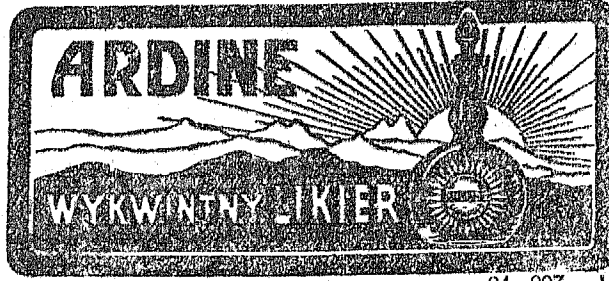
To młody technik i majster ciesielski. On między innymi złożył projekt na pawilon główny, nie pytając się, czy ten projekt przejdzie czy będzie zapłacony. Projekt zwrócił ogólną uwagę, więc powierzono mu wykonanie pracy. Mieli nasi budowniczowie poprawić projekt... ale zabrakło na to czasu!

Wystawa tymczasem wzrasta naprawdę jak „grzyb po deszczu“, coraz to nowe budynki, coraz to nowe pawilony. O miejsca dobijają się formalnie.

I nic dziwnego.

Jest to pierwsza wystawa rzemieślnicza w naszym kraju na tak wielką skalę pomyślana. Zastęga to niezaprzeczenie zarządu Resursy rzemieślniczej i jej prezesa p. Wł. Wagnera, który niezamordowanie przy tym interesie chodzi. Łódź winna być dumna z takiej wystawy, a łodzianie muszą ją poprzeć wszelkimi siłami, aby sukces był ogólny.

Rzemiosło bowiem nasze od stu lat z górną nie zdąża za postępem czasu w ten sposób, jakby to być powinno, jak to jest gdzieś indziej. Kto chce, nogę temu rzemiosłu podstawi i wy-



W wszechświatowych stosunkach handlowych projektowana kolej zrobiłaby przewrót zupełny. Rosja i Chiny stałyby się najpotężniejszymi czynnikami na targach europejskich, a nowa droga łączyłaby wprost Azję z Europą. Daleki Wschód, odcięty do niedawnego czasu od Europy, do którego jeszcze dzisiaj dostać się można tylko albo syberyjską koleją, albo morzem naokoło całej Azji, zbliżyłby się odrazu do Zachodu, a transport towarów z Europy do Szanghaju, trwający dzisiaj czterdzieści pięć dni, skrócony byłby pomiędzy Hamburgiem, Rotterdamem, Londynem i Paryżem na sześć do siedmiu, co najwyżej dziesięć dni. Cały handel pośredni pomiędzy Dalekim Wschodem a Europą miałaby Rosja i Chiny w swem ręku. Większą część transportów z Japonii, wysp Filipińskich i Australii na tę drogę prawdopodobnie skierowano by w przyszłości. Cała komunikacja pocztowa także tę najbliższą drogę obrać by musiała.

Doświadczenia jednak smutne, zrobione z państwowymi rosyjskimi kolejami, wskazują na konieczność, aby to olbrzymie przedsiębiorstwo przeprowadzonym zostało przez towarzystwo prywatne, koncesyonowane w Rosji i w Chinach, w którymby pierwszorzędnymi siłami technicznymi i finansowymi zachodniej Europy udział wzięły.

Koszta nie przedstawiają się nazbyt wysoko. Wedle pierwszych zarysów dochodziłyby do 800

milionów rubli, którą to sumę w przeciągu lat trzech lub czterech zebraby bez trudności można, byleby tylko Rosja i Chiny dać chciały pewne, konieczne gwarancje.

Stoimy więc wobec nowego projektu, który przeprowadzony, większe mógłby zrobić przewroty w stosunkach handlowych Zachodu aniżeli kanał Sueski i prawdopodobnie niewykończony jeszcze Panamski.

Kolej projektowana przez czasopismo „Die Grenzboten“ idzie prawie równoległe z koleją Syberyjską, dopiero od Semipalatyńska ku południowi, ale w tym miejscu natrafia na pustynię mongolską.

Kolej byłaby pożądaną, jak każda kolej, Niemcy popierają projekt ten gorliwie, gdyż dla ich rynków byłaby ona źródłem najbardziej dochodowym.

Reforma sądu miejscowego.

Jak wiadomo, na jednym z ostatnich swych posiedzeń, Rada państwa zatwierdziła wnioski komisji kompromisowej w sprawie reformy sądu miejscowego. Z tego powodu „Riecz” zaznacza, że Rada państwa bardzo skwapliwie przyjęła ustawę, ponieważ Duma uwzględniła wszystkie jej żądania i ustąpiła w najważniejszych punktach.

„Duma zgodziła się na utrzymanie sądu włościańskiego, chociaż w swoim czasie tak kategorycznie oświadczyła się przeciwko temu. Duma zgodziła się na nominację prezesa sądu sędziów pokoju zamiast prezesa z wyborów. Zgodzono się na usunięcie z sądownictwa języków miejscowych. Znaczenie cenzusu naukowego zredukowano do zera. Nadzór nad sądem pokoju, oddano w ręce ministra sprawiedliwości i izb sądowych w celu szybszej represji.”

Z samego wyliczenia tych zmian, według słów „Rieczy”, widać jak niewiele zostało współ-

rynżtokach, wszystko to wpływa na ohydny stan warunków higienicznych.

Do tego wszystkiego przybywa jeszcze jedna plaga:

Na rogu ulic Przejazd i Piotrkowskiej olbrzymia firma berlińska nabyła dom od pp. Czamańskich, gdzie ma wzniesić własny budynek. Dom stary uległ rozbiórce, a obecnie w dalszym ciągu kruszą się oficyny. Robią to ludzie, nie polewając murów starych wodą. Stąd tumany kurzu białego, wapiennego jak opary z gór—rozplywają się po całej ul. Piotrkowskiej, obsypując przechodniom ubranie, co mniejsza, ale gorzej dzieje się z płucami.

Gdyby ta firma w Pruszech coś podobnego zrobiła, już dawno byłaby prawa sądowa, a nawet wyrok na właściciela, który nie przestrzega przepisów odpowiedzialnych; ale u nas wszystko można, nawet niszczyć zdrowie innych, byleby sobie zaoszczędzić kilka rubli na robotnika, polewającego wodą rujnujące się mury.

W fabrykach naszych sezon się nie rozpoczął. Wiele z nich robi zaledwie po 3 lub 4 dni na tydzień, obcinając tem samem zarobki robotników, którzy i tak na przednowku ciężkie przechodzą chwile.

I stoimy wobec ogromnie wielkiego zagadnienia bezradni boć robotnik fabryczny odwykł od roli, która w tym czasie potrzebuje jaknajwięcej sił roboczych.

Sądzę jednak, że najbliższe okolice mogłyby chociaż z tych trzech lub dwóch dni niepracującego robotnika skorzystać w ten sposób, żeby na piątek i sobotę zabierać go na wieś. Robotnik by coś zarobił i właściciel zapchnąłby nieco roboty; ale na to wszystko potrzeba dobrej woli jednej i drugiej strony. Robotnik nasz niebys na tem nie stracił. Czas zużytkowałby dobrze i odetchnął całą piersią wśród pól, lasów i łąk.

W okolicach Łodzi dużo jest takich majątków, któreby z chęcią przyjęły ten projekt, a że mamy kilka dróg podjazdowych i dwie koleje, to nawet i do dalszych okolic możnaby na dwa lub trzy dni wyjeżdżać na zarobek.

Nie jest to projekt zbyt świetny, wątpimy też, aby mógł być wykonany, podajemy go jednak dla tych pracowników, którzy jeszcze zagonu swego nie zapomnieli i których ten zagon ciągnie. Boć przy ziemi to najpiękniejsza i najszlachetniejsza praca.

nego pomiędzy tą ustawą a ustawami sądowymi z roku 1864.

Ille przepijają Niemcy rocznie?

Z obliczeń niemieckiego urzędu statystycznego dowiadujemy się, że w przeciągu lat 5 (od r. 1904 do 1908) wypadło w Niemczech na osobę (wliczając i dzieci i kobiety i starców, którzy piją zwykle bardzo mało) rocznie 116,66 litry piwa, 3,86 l. wódki i 5,82 l. wina. Licząc litr piwa średnio po 30 fen., litr wódki zaś i wina każdy po 1 mk. (marka—46 kop.), wypada na każdego obywatela Rzeszy Niemieckiej 44,68 mk. wydatku rocznie (—20 rb. 60 kop.) Całe państwo wydaje przeto rocznie 2859,5 milionów marek, czyli prawie trzy miliardy marek (—1,340,000,000 rubli). Wydatki Niemiec na alkohol przewyższają przeto przeszło dwukrotnie wydatki roczne na wojsko i marynarkę, są prawie cztery razy tak wielkie, jak suma wydawana przez państwo na ubezpieczenie robotników, a wynoszą pięć razy tyle, co kosztą utrzymania wszystkich szkół w całym państwie.

Strzeżcie się much!

Łępie je, gdyż są szkodliwe! — Oto i czerwiec — miesiąc much! Piękne, a zabiegliwe gospodzie miejcie się na bacności, gdyż od much grozi wam ciągle niebezpieczeństwo. Każda z nich nosi na sobie od 250,000 do 6,600,000 bakterij; jak zaś bakterie szybko się mnożą, to jednemu Bogu wiadomo.

Mucha złapana w Nowym-Jorku i egzaminowana w laboratorium miała w swym ryjku 100 tysięcy bakterij ekskrementowych...

Gdy muchy topią się w mleku lub w innym płynie, to pozostawiać w nim mogą śmiertelne zarazki cholery, gorączki tyfoidalnej, dyarii i wielu innych chorób zakaźnych.

Matki na własne nieszczęście nie mają nawet pojęcia o tem, ile muchy przyczyniają się do śmiertelności dzieci w letnich miesiącach.

Zapobiegliwi Anglicy, dbali o zdrowie swych dzieci i o swe własne, szukają sposobu uchronienia się od much.

Bakterjologowie i lekarze zgadzają się jednomyślnie, jak pisze „Pall Mall Gazette”, że muchy są nader ruchliwymi roznosicielkami wszelkich chorób, stając się przyczyną wielkiego niebezpieczeństwa dla społeczeństwa. Ministerjum handlu i rada miasta Londynu poleciły lekarzom studyować zwyczajnie tego owadu, oraz wynaleźć najskuteczniejszy środek walki z tą plagą. — „Zabijajcie muchy, gdzie tylko się zjawiają. Niszczcie je bezlitośnie! szczególnie w tym miesiącu czerwcu, gdyż właśnie teraz wylęgają się z jajek”. — Wyliczono, że jedna mucha może wylęgnąć w ciągu jednego lata 25 milionów swego skrzydlatego potomstwa. Mucha powinna być prześladowana i łepiona, jest to bowiem owad bardzo brudny i niebezpieczny, żywiący się wszystkim, co napotka na wiadrach od pomij i nieczystości ludzkich, na gnojowiskach, tak do brze, jak pozostałościami jedzenia i napojów na stołach.

Nietylko Anglicy występują przeciwko temu obrzydliwemu owadowi. Wojna wypowiedziana muchom, która trwa od lat kilku w Anglii i Ameryce przez letnie sezony, nie dała zadowalniającego wyniku z tej racji, że nie była prowadzoną z zastosowaniem metody racjonalno-naukowej. Polować na muchy, a nawet dawać nagrody za pewną ilość zabitych szkodliwych tych owadów — może zmniejszyć poniekąd ich liczbę, nie jest jednak w mocy wytepić je całkowicie.

Jest jednak metoda, prowadząca do wytepienia much przed ich wylęgnięciem, wynaleziona przez „Delenda Musca”, na skutek konkursu ogłoszonego w dzienniku „Matin” w roku 1906 z nagrodą 10,000 franków, a polegająca na tem, aby nie dopuścić do wylęgu much z poczwerek polewając przez maj i czerwiec doły ustępowe, śmietniki, gnojowiska — rozczynem oleju łupkowego (szyfrowego) z wodą. Należy użyć około 2 litrów oleju szyfrowego na jeden metr kwadratowy powierzchni dołu, śmietnika lub gnojowiska. Liczne zastosowania tego środka, otrzy-

manego wskutek tego konkursu w celu łepienia much, wskazują, jak zbawienną jest metoda „Delenda Musca”.

Jeszcze jedna rada dla gospośi; Jak najczęściej kazać oczyszczać i szczelnie pokrywać domowe śmietniki.

Z WARSZAWY.

* 32,000 rubli na cele publiczne.

Wiceprezes V wydziału cywilnego warszawskiego sądu okręgowego ogłosił wczoraj testament własnoręczny zmarłej Celiny Tukałto.

Testament ten zawiera następujące zapisy na cele publiczne:

15,000 rubli na rzecz Tow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, przy ul. Ordynackiej nr. 4 w Warszawie;

8,000 rubli na rzecz Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie na utworzenie kapitału żelaznego imienia męża testatorki Konrada Tukałto;

8,000 rubli na kasę imienia Mianowskiego; 1,000 rubli na kościół Zbawiciela w Warszawie.

Co do zapisu na Muzeum przemysłu i rolnictwa, oraz na kasę imienia Mianowskiego testatorka stanowi, że z dochodów od tych kapitałów korzystać mogą tylko polacy wyznania rzymsko-katolickiego.

Ponadto kasie imienia Mianowskiego testatorka zapisała księgozbiór.

* W szponach handlarzy.

Przed kilku dniami zamieszczono w „Gońcu”, iż zamieszkała przy ul. Bednarskiej nr. 23, Genowefa Ładówna, lat 17, uczenica klasy VI, pensyi prywatnej, zbiegła z domu.

Wszelkie poszukiwania na razie nie odniosły żadnego skutku, aż po 5 dniach, zaginiona córka zjawiła się sama do domu, lecz chora i bez włosów. Otóż ta ostatnia okoliczność nasunęła przypuszczenie, że zaginiona dostała się w ręce handlarzy żywym towarem, ponieważ zwykle, ofiary tego ohydneho handlu, przy początkowym umieszczaniu ich w lupunarach, bywają strzyżone po to tylko, aby stamtąd nie uciekły. Rozwinięto więc w tym kierunku dalsze dochodzenie, w rezultacie przy ul. Hożej pod nr. 7, znaleziono żydą, z zawodu krawca, który ostrzygł włosy zbłądzonej pensjonarce. Twierdzi on, że za włosy zapłacił 1 rubla i że ją przyprowadziła znana mu rajfurka. Gdzie jednakże była i co robiła przez 5 dni swej nieobecności w domu, dziewczyna uparczywie nie chce nikomu wyjawić.

* Regulacja Wisły.

Warszawski zarząd komunikacji otrzymał zawiadomienie, że Duma zatwierdziła projekt prawa o stałym corocznie wydatku na utrzymanie nadzoru technicznego i kontroli nad robotami regulacyjnymi na Wiśle na pograniczu austriackim.

* Tragiczne zajście.

We wtorek — pisze „Kuryer Poranny” — o godz. 4 po poł., w letnim obozie za rogatką Jerolimską do dowódcy lejbgwardyi pułku petersburskiego, generała L. barona von den Brinkena, wszedł kapitan tegoż pułku, Ter-Kazarow i w przystępie silnego rozstroju nerwowego dał strzał z rewolweru, raniąc lekko generała w szczękę.

Następnie kapitan T. K. skierował lufę rewolweru we własną głowę i ranił się ciężko. Ze słabymi oznakami życia odwieziono go do szpitala Ujazdowskiego.

* W sprawie terminu egzaminów na świadectwa rządowe.

Młodzież, kończąca szkoły prywatne, mogła do tej pory przystępować do egzaminu w Warszawie dwa razy do roku: w maju przy gimnazjum razem z uczniami rządowymi i w sierpniu przed komisją egzaminacyjną, istniejącą przy tu-tejszym okręgu naukowym.

Na przyszły rok szkolny, wskutek podjętych starań, ustanowiony został z decyzji kuratora warszawskiego okręgu naukowego, tytułem próby, trzeci termin składania egzaminów, a mianowicie: w styczniu przed komisją egzaminacyjną.

* Zjazd działaczy miejskich.

Zjazd działaczy miejskich w Królestwie Polskim zostaje odroczone do listopada r. b.

Odroczenie to, jak tłumaczy organizatorowie zjazdu, pozostaje w związku z odwłoką urzeczywistnienia projektu samorządu miejskiego, którego załatwienie obecnie w drodze prawodawczej jest już niemożliwe, wobec zawieszenia czynności Dumy i niemożności wyboru komisji pojednawczej, która rozpatrzyłaby poprawki, poczynione w projekcie przez Radę państwa.

* Kary prasowe.

Redaktor „Wolnego Słowa” skazany został na 500 rb. kary, a w razie niemożności zapłacenia na 3 miesiące więzienia za artykuł w nr. 167-8 tego pisma z działalności urzędników magistratu warszawskiego.

Z Towarzystwa kolei elektrycznych dojazdowych.

Na zapowiedziane w drugim terminie ogólne zebranie roczne T-wa Łódzkich wąskotorowych elektrycznych kolei dojazdowych przybyło piętnastu akcyonaryuszów, reprezentujących kapitał akcyjny w sumach rb. 823, 600 i mających prawo do 817 głosów.

Na przewodniczącego powołano p. Ernesta Wevera.

Z odczytanego sprawozdania zarządu za rok 1911 (czwarty eksploatacyi) dowiedziano się, że rok ubiegły uważać należy dla T-wa za pomyślny, gdyż wpływy przekroczyły przewidywany w preliminarzu dochód, mianowicie o rb. 220,875.

Dochód ze sprzedaży biletów osobowych na wszystkich liniach „Łódź—Zgierz”, „Łódź—Aleksandrów”, „Łódź—Pabianice”, „Bruss—Konstantynów” i „Łódź—Bruss” wyniósł rb. 701,551 różne wpływy rb. 5013 kop. 84, czyli ogółem rb. 706,625 kop. 01. Rozchód uczynił 472,826 rubli 17 kop. W sumie tej figuruje; utrzymanie zarządu rb. 21,000, koszta ogólnoadministracyjne rb. 70,123 kop. 71, utrzymanie stacyj centralnych rb. 93,634 kop. 54; utrzymanie taboru ruchomego rb. 35,235 kop. 85; utrzymanie toru kolejowego rb. 64,543 kop. 77; utrzymanie służby ruchu rb. 68,274 kop. 53; ubezpieczenie rb. 21,580 kop. 05; wkłady do kasy oszczędnościowo-zapomogowej pracowników rb. 4,028 kop. 45; podatek państwowy rb. 87,127 kop. 85.

Sprzedano biletów pasażerskich w roku sprawozdawczym 6,502,208. Kapitał akcyjny T-wa rb. 600,000 powiększony został w roku sprawozdawczym o rb. 275,000 na zasadzie zezwolenia departamentu dróg żelaznych ministerjum skarbu, czyli obecnie wynosi rb. 875,000 w ilości 8750 sztuk akcji.

Po przyjęciu sprawozdania zatwierdzono budżet na rok 1912, przewidujący w dochodzie rb. 586,000 i w rozchodzie rb. 431,819.

Zysk w sumie rb. 233,798 kop. 84 postanowiono na zasadzie decyzji dywidendowej komisji ministerjum skarbu, rozdzielić w sposób następujący; 1) 2 proc. na kapitał zapasowy rubli 4,675 kop. 98; 2) na procent i amortyzację obligacji w myśl par. 28 Ustawy T-wa rb. 57,935; 3) na amortyzację kapitału akcyjnego w myśl par. 23 i 28 Ustawy T-wa rb. 9,130; 4) na dywidendę dla akcyonaryuszów w stosunku 8 pr. rb. 64,622 kop. 22; 5) połowę nadwyżki ponad 8 proc. dywidendy na rzecz skarbu stosownie do ustawy — rb. 48,717 kop. 82; 6) połowę nadwyżki ponad 8 proc. dywidendy na rzecz akcyonaryuszów rb. 48,717 kop. 82.

Z powyższej nadwyżki wraz z pozostałością z roku poprzedniego (rb. 372 kop. 17) uchwalono wypłacić akcyonaryuszom 6 proc. na superdywidendę, pozostałość zaś rb. 623 kop. 33 pozostawić do dyspozycji zarządu.

Ogólne zebranie upoważniło zarząd T-wa do wyjednania u władz pozwolenia na wykonanie robót i dostaw, koniecznych dla podniesienia sprawności kolejek dojazdowych T-wa, a także uzyskanie pozwolenia w ustanowionym porządku zwiększenia kapitału Akcyjnego T-wa na koszta tychże robót, mianowicie;

Linia Łódź—Zgierz — 1) kupno placu obok terytorium istniejącej stacji centralnej; 2) powiększenie biura przy tejże stacji; 3) zbudowanie domu mieszkalnego dla służby ruchu.

Linia Łódź—Pabianice; powiększenie istniejącego pomieszczenia budynku maszynowego, powiększenie warsztatów i magazynów, pobudowanie domu mieszkalnego dla służby ruchu;

pobudowanie drugiego toru od 3-ej wiorsty do końca linii t. j. do magistratu m. Pabianic.

Odnoga Ruda Pabianicka — kupno placu, obok istniejącej krańcowej stacji i rozszerzenie tejże. Co do pozostałego kapitału budowlanego w sumie rb. 43,404 postanowiono porozumieć się z ministeryum komunikacyi i rezultat przedstawić na następnym zebraniu ogólnem.

Do zarządu wybrano ponownie p. Juliusza Heinzlę, a na kandydata p. Teodora Meyerhoffa.

(a)

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Zbroisława. Jutro Wyszomira. W niedzielę: Cichostawa. W poniedziałek: Kaliny.

ZEBRANIE. W niedzielę zebr. Tow. robotn. chrz. (Przejazd 34) o godz. 3 pp. — Posiedz. zgromadz. czeladników tokarskich (Andrzeja 44) o g. 3 pp. — Nadzw. og. zebr. czl. rzemieśl. Tow. poz.-oszczęd. (Mikołajewska 40) o g. 3 pp.

PARK MIEJSKI (przy ul. Mikołajewskiej). Jutro i w niedzielę zabawa ogrodowa na korzyść Tow. opieki szkolnej. Początek o g. 3 pp.

HELENOW. W niedzielę zabawa ogrodowa na rzecz Łódzk. Tow. „Bykur Cholim“. Początek o g. 2 po poł.

ZABAWA OGRODOWA. Jutro w ogrodzie Szulca w Krzywiu zabawa ogrodowa chóru polskiego przy kościele św. Krzyża.

ZE STRAŻY. Dziś o godz. 7 wieczorem wieczór instrukcyjny wszystkich oddziałów Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym III oddziału.

WYSTAWA RZEMIESLNICZA. Kancelarya komitetu wystawy rzemieślniczej (Piotrkowska 200) otwarta codziennie od g. 9 rano do 9 wieczorem.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA“ (Rozwadowska 15) otwarta od godz. 6 po poł. do 10 wieczorem, a w niedziele i święta od godz. 10 r. do 10 wieczorem.

MUZEUUM NAUKI I SZTUKI (Zielona 8), otwarte codziennie od godziny 4 po południu do 10 wieczorem; w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

Z powodu jutrzejszej uroczystości św. Apostoła Piotra i Pawła, numer następny „Rozwoju“ wyjdzie w poniedziałek o zwykłej porze.

KRONIKA.

(a) Zebranie parafialne. W nadchodzący poniedziałek t. j. 1 lipca, o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się w kancelaryi parafialnej przy ulicy Przejazd nr. 13 ogólne zebranie parafian kościoła św. Krzyża, w celu dokonania wyboru dozoru kościelnego oraz zdecydowania potrzeby restauracyi zewnątrz kościoła i budynków parafialnych i obmyślenia sposobu zdobycia środków.

Ze względu na ważność spraw do rozważenia, pożądanym jest jaknajliczniejszy udział parafian. Przedewszystkiem chodzi o odnowienie kościoła św. Krzyża nierestaurowanego zewnątrz od lat 30 oraz o zgromadzenie na ten cel funduszu.

Na rzecz kościoła św. Krzyża istnieją legaty ś. p. J. Kunitzera rb. 1700 i ś. p. Muszałowskiej rb. 2 tys. zdeponowane w banku państwa; podnieść je może dozór kościelny, jeśli upoważniony jest przez zebranie ogólne parafian. Podniesiona suma pokryć może część kosztów projektowanych robót, dlatego też wypadnie zapewne potrzebna jeszcze sumę zebrać drogą dobrowolnych składek.

(d) Zatwierdzone ustawy. Piotrkowska komisya gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków zatwierdziła ustawy Towarzystwa dla żydowskich średnich zakładów naukowych w Łodzi, oraz dodatkową ustawę związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego „Praca“.

(x) Robotnice fabryczne. Jak we wszystkich niemal krajach przemysłowych tak również w Cesarstwie, liczba robotnic fabrycznych wzrasta zarówno procentowo, jak i bezwzględnie.

Mamy przed sobą garść danych cyfrowych ze sprawozdań inspekcji fabrycznej. Czerpiemy z nich porównanie co do niektórych przynajmniej gałęzi wytwórczości fabrycznej między rokiem 1904 a 1909, wykazujące tedy różnicę, jaka zaszła po upływie lat pięciu.

Wzrost liczby robotnic jest szczególnie wydatny w przemyśle włóknistym.

I tak, przy obróbce bawełny w r. 1904 pracowało kobiet 201,720 czyli 48,6 procent ogółu robotników, a w 1911 już 255,067 czyli 52,8 procent.

Przy obróbce lnu, konopi i t. p. liczba kobiet wzrosła w tym okresie z 37,455 do 49,374, czyli z 48,7 do 53,5 procentów ogółu robotników.

Największy atoli wzrost liczby kobiet wykazuje obróbka jedwabiu, bo aż 63,1 prc.

Tak więc, w przemyśle włóknistym Cesarstwa więcej pracuje kobiet, aniżeli mężczyzn.

Powodem tego, a raczej pobudką, skłaniającą przedsiębiorców do coraz liczniejszego wprowadzania pracy kobiecej na miejsce pracy męskiej jest, oczywiście, większa taniść pracy kobiecej, dająca do 50 proc. oszczędności na robotniku.

(d) Z fabryk. Administracya fabryki Ferdynand Paul przy ul. Nawrot nr. 10 wywiesiła ogłoszenie zawiadamiające robotników, że z dniem dzisiejszym fabryka czynną będzie tylko 4 dni w tygodniu.

(a) Wyjaśnienie senatu. Senat rządzący rozpatrywał prośbę T-wa akcyjnego l. K. Poznański o zwolnienie od państwowego podatku przemysłowego sum wydanych na budowę domów mieszkalnych dla robotników.

Firma twierdziła, że budowa domów rodzinnych równoznaczną jest budowie zakładów dobroczynnych, ponieważ ma na celu poprawę warunków higienicznych, w jakich mieszkają robotnicy. Pieniądze włożone w budowę, nietylko nie procentują, lecz przeciwnie, pociągają za sobą wydatki.

Senat nie uwzględnił prośby, ponieważ, według jego zdania, do kategorii dobroczynnych zaliczyć można tylko te kwoty, które nie dają przedsiębiorcy żadnych korzyści; a domy rodzinne, choć mają na celu poprawę robotniczego bytu, lecz pozostają własnością przedsiębiorcy, któremu jednocześnie przynoszą korzyść.

(x) Sprawy więzienne. Główny zarząd do spraw więziennych ogłosił sprawozdanie z działalności za rok 1910.

W przedmowie zarząd więzień zwierza się ze swoich planów na przyszłość.

„W obecnej chwili — czytamy — wypracowano już projekty utworzenia przy głównym zarządzie więzień specjalnych kursów dla przygotowania kandydatów na urzędy więzienne.

Kursy te główny zarząd więzień zamierza z czasem przekształcić w specjalny zakład naukowy. Konieczność polepszenia przygotowania teoretycznego pracowników więziennych uznana została przez wydział więzienny za tak pilną, iż bez względu na „skromne środki i małą ilość funkcjonaryusz“, wydział ów uznał za możliwe już obecnie urządzić specjalny gabinet towaroznawstwa, korzystanie z usług którego jest niezbędne przy wykonywaniu zamówień ministeryum wojny w zakresie umundurowania wojska. Oprócz tego, zaprojektowano zgromadzić kolekcję przedmiotów, mających znaczenie dydaktyczne dla zbadania różnych spraw więziennych.

Kolekcya ta z czasem ma stanowić muzeum więzienne.

W głównym zarządzie do spraw więziennych opracowywany jest nadto projekt prawa o odżywianiu więźniów, ich leczeniu, oddziaływaniu moralno religijnem na więźniów i t. d.

(e) Z komisji sanitarnej. Komisya sanitarna, podczas wczorajszej rewizyi podwórz, sporządziła 21 protokołów, w tej liczbie 9 za niewymiatanie śmieci z podwórza, 5 za zanieczyszczenie rynsztoków, 7 za niepolewanie ulicy.

Protokoły skierowane będą na drogę sądową dla pociągnięcia rządców domów i stróżów do odpowiedzialności. Komisya dokonywać będzie rewizji codziennie przez cały miesiąc.

(a) Towarzystwo „Przychodnia“. Wczoraj wieczorem w lokalu przy ulicy Spacerowej nr. 11, odbyło się posiedzenie zarządu „Przychodni“ dla chorych gruźliczych.

Na wstępie dr. H. Trenkner zwał sprawę co do wynajęcia nowego lokalu dla „Przychodni“ przy ulicy Piotrkowskiej nr. 92. „Przychodnia“ przeniesioną zostanie do nowego lokalu z dniem 1 lipca i mieścić się będzie na parterze poprzecznej oficyny. Zbiory muzealne, znaj-

dujące się przy „Przychodni“ oddane zostaną do muzeum nauki i sztuki.

Dr. Lewinson zdał sprawę z ruchu chorych za pierwszy kwartał roku bieżącego. Okazuje się, że ruch wzmógł się znacznie, co pociągnęło za sobą zwiększenie liczby t. zw. świadczeń, w postaci bonów na kefir, mleko i masło, rozdawanych chorym bezpłatnie. W ostatnich dniach wydawano do 160 kwart mleka dziennie.

Wobec ograniczonych dochodów „Przychodni“ postanowiono oddać wydawac bony tylko najbardziej potrzebującym oraz opiekę nad przychodzącymi chorymi ograniczyć z 3 na 2 i pół miesiąca.

Posiedzenia zarządu „Przychodni“ odbywać się będą nie raz na miesiąc, lecz co dwa miesiące.

(d) Tyfus płamisty. Z nastaniem dni gorących zaczyna się szerzyć w mieście naszym tyfus. Wczoraj na ulicy Wodnej nr. 24 zapadła na tyfus płamisty Maryanna Zalepińska. O wypadku bezzwłocznie zawiadomiono lekarza cyrkułowego w celu przedsięwzięcia środków zaradczych.

(e) Nowe lokale szkolne. Wczoraj komisya wyłoniona z ramienia magistratu łódzkiego, dokonała oględzin dwóch nowych następujących lokali szkolnych:

1) gimnazjum żydowskiego, mającego być otwartem z początkiem roku szkolnego, przy ul. Magistrackiej pod № 5, w domu nowozbudowanym przez dr. Dawida Rabinowicza i

2) szkoły żydowskiej elementarnej w domu Jankla Szamowicza, przy ul. Cegielnianej № 52. Obydwa te lokale uznane zostały za odpowiednie dla pomieszczenia uczelni.

(a) Ze szkół elementarnych. Na mocy postanowienia naczelnika łódzkiej dyrekcji naukowej otrzymali nominacje: młodszy nauczyciel szkoły nr. 3 na Bałutach, p. Wiktor Rokicki mianowany został młodszym nauczycielem szkoły nr. 19 od dnia 14 sierpnia r. b., z pensją rb. 600 rocznie; młodsza nauczycielka szkoły jednoklasowej polskiej nr. 14, p. Romana Kalinowska — także nauczycielką szkoły polskiej nr. 23, z pensją rb. 480 rocznie; młodszy nauczyciel szkoły łódzkiej jednoklasowej nr. 11, p. Aleksander Żyżkowski przeniesiony na stanowisko starszego nauczyciela szkoły polskiej nr. 35, z pensją rb. 800 rocznie; młodszy nauczyciel szkoły jednoklasowej polskiej nr. 2, Władysław Danecki z dniem 14 sierpnia — na starszego nauczyciela szkoły elementarnej polskiej ogólnej nr. 34, z pensją rb. 800 rocznie; nauczyciel z Rozpszy szkoły jednoklasowej p. Wincenty Gardulski, z dniem 14 sierpnia — nauczycielem szkoły polskiej nr. 2 w Łodzi, z pensją rb. 600 rocznie; wdowa po byłym nauczycielu szkoły elementarnej łódzkiej nr. 8, p. Jadwiga Wojciechowska mianowana nauczycielką robót ręcznych w szkole łódzkiej nr. 13, z pensją rb. 112 kop. 50 rocznie od 14 sierpnia r. b.; młodszy nauczyciel szkoły elementarnej łódzkiej nr. 19 p. Antoni Uzdowski — starszym nauczycielem szkoły polskiej nr. 27, od dnia 14 sierpnia, z pensją rb. 800 rocznie; nauczycielka szkoły robót ręcznych w szkole żeńskiej nr. 13, p. Ludwika Dzienisiewicz, mianowana nauczycielką szkoły nr. 24, z pensją rb. 150; młodszy nauczyciel szkoły elementarnej nr. 9, p. Adam Wilczyński — młodszym nauczycielem szkoły nr. 11 ogólnej polskiej z pensją rb. 600 rocznie; nauczyciel szkoły jednoklasowej w Kłomnicach, Józef Skórzewski — młodszym nauczycielem szkoły polskiej nr. 1, z pensją rb. 600.

(a) Osobiste. P. Roman Wajnikonis, łódzianin, ukończył wydział prawny uniwersytetu w Kijowie.

(a) Towarzystwo pomocy dla niezamożnych uczniów przy 4-o klasowej szkole filologicznej J. Radwańskiego wysłało pod opieką wychowawcy p. Wittinga w ubiegły wtorek, 25 b. m. szesnastu słabowitych uczniów, na kolonię w Zakowicach pod Łodzią. W dniu 25 lipca wysłana będzie druga partya chłopców, w tejże samej liczbie. Brak funduszy nie pozwala na rozszerzenie kolonii i zwiększenie liczby wysyłanych corocznie wychowalców z pośród bardzo potrzebujących poratowania zdrowia.

Wille, w której urządzono kolonię ofiarował bezpłatnie na ten cel p. Witting.

(a) Na Tow. opieki szkolnej. Zarząd łódz-

niego oddziału Towarzystwa opieki szkolnej organizuje w dniu 29 i 30 b. m. dwudniową zabawę ogrodową w parku miejskim przy ul. Miłkołajewskiej, w celu przysporzenia funduszy tej instytucji.

Program zabawy, która rozpocznie się o g. 3 po południu, jest bardzo urozmaicony i obfituje w wiele niespodzianek.

(e) **Ze zgromadzenia majstrów tokarskich.** W środę o godz. 8 wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych przy Nowym Rynku nr. 6, odbyło się zebranie ogólne członków zgromadzenia majstrów tokarskich pod przewodnictwem assessora cechu p. Stanisława Bocheńskiego.

Zapisano 21 uczniów i wyzwolono na czeladników: p.p. Adama Kubiaka, Sylwestra-Władysława Dudzińskiego, Wilhelma Kita, Jana Sądłowskiego, Emila Polciocha, Jana Lisieckiego i Bronisława Taczanowskiego. Przyjęto w poczet majstrów p. Cezara Bernhardta.

Następnie przyjęto składki członkowskie, poczem przystąpiono do obrad nad sprawą wzięcia udziału w wystawie rzemieślniczo-przemysłowej w Łodzi. Po wyczerpaniu dyskusji postanowiono jednogłośnie zbudować na wystawie własny kiosk cechowy i na ten cel przeznaczono z kasy cechowej rb. 200. Dla zajęcia się sprawą wystawy wybrano komitet do którego powołani zostali p.p. Andrzej Konopka, Aleksander Olech, Karol Dawidczyński i Edmund Posselt.

(e) **Z Towarzystwa zwolenników sportu.** Wczoraj wieczorem odbyła się w sali gimnastycznej Towarzystwa zwolenników sportu przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 108 próba generalna z programu popisów, z jakimi członkowie sekcji gimnastycznej i atletycznej Towarzystwa wystąpią na popisie w dniu jutrzejszym w Warszawie na wystawie sportowej w parku „Agricola”.

Istniejące niespełna lat trzy Towarzystwo posiada nie tylko dobrze wyszkoloną drużynę gimnastyczną, ale nadto członków kompozytorów w osobach pp. Kędziola i Chachulskiego. Pierwszy, wzorując się widocznie na tańcu bosonogiej Dunkan, skomponował ćwiczenia gimnastyczne pod muzykę, sprawiające wrażenie tańca klasycznego z czasów średniowiecznych, drugi zaś pod muzykę z maczugami.

Wczorajsza próba generalna wypadła nadzwyczaj udanie. Wyjazd członków w liczbie 32 do Warszawy nastąpi jutro o godzinie 6 m. 50 rano.

W niedzielę członkowie wycieczki zwiedzać będą cenniejsze zabytki Warszawy i wyjadą do Łodzi późnym wieczorem.

Towarzystwo zwolenników sportu, złożone z klasy pracującej, liczy 310 członków i członkiń. Większość atoli zalega w składkach członkowskich i dla tego materialnie Towarzystwo nie może się podnieść, zwłaszcza, że za wynajęcie sali musi płacić drogo.

(x) **Zabawy ogrodowe.** Chór różańcowy przy kościele św. Krzyża urządza jutro w lasku na Janówku w Rudzie pabianickiej zabawę ogrodową dla swych członków i wprowadzonych gości. Dojazd tramwajem rudzkim.

— Zarząd chóru sumowego kościoła św. Stanisława Kostki urządza jutro 29 b. m. wielką zabawę leśną w lesie w Rudzie Pabianickiej.

Dojazd tramwajem do stacji „Ruda Pabianicka”. Początek o godzinie 2 po poł.

W razie niepogody obie zabawy odbędą się dnia następnego.

— Stowarz. spożywcze „Ufnosc” urządza jutro dla swych członków i wprowadzonych gości zabawę ogrodową w lesie p. Ant. Michałowicza we wsi Kowalszczyzna gminy Chojny.

(x) **Ze Stow. robotników chrześcijańskich.** Jutro w parku miejskim „Zródliska” przy Wodnym Rynku Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich urządza zabawę ogrodową z wieloma atrakcjami. Między innymi wystąpią: chór Towarzystwa, magik, odbędą się wścigi piechurów i t. p. Wieczorem spalone zostaną ognie bengalskie i fajerwerki. Program urozmaicą zabawę dla dzieci i tańce, oraz orkiestra Stowarzyszenia. Początek o godz. 2 po południu.

(x) **Wycieczka handlowców.** Przypominamy, że na jutro i na niedzielę tutejsze Stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracowników przemysłowo-handlowych (Wólczajska 23) urządza wycieczkę do Czarneckiej Góry.

Uczestnicy proszeni są o zebranie się w d. 28 b. m. o godz. 11 wiecz. w poczekalni I klasy dr. żel. F.-Ł.

(x) **Ze Stow. drukarzy.** W niedzielę, dnia 7 lipca r. b., o godz. 10-ej rano, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia pracowników drukarskich w sprawie naradzenia się nad kupnem działu ziemi dla inwalidów i chorych.

Zarząd Stowarzyszenia uprasza członków o jaknajliczniejsze przybycie.

(x) **Z Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej.** W środę o godz. 8 wieczorem, w „Domu miłośnictwa” zakończył życie długoletni członek straży, topornik III oddziału, ś. p. Gustaw Dabitz.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz w Dołach nastąpi jutro, t. j. w sobotę, o godz. 2 po południu.

Członkowie straży zbiorą się o godz. 1½ po południu w lokalu I oddziału straży ogniowej ochotniczej.

(x) **„Zielona Łódź”.** Ponieważ, mimo wentylacji, podczas obecnych upałów jest we wszystkich salach rozrywkowych gorąco i duszno, p. Szrojt, właściciel „Expresu” wpadł na szczęśliwą myśl i urządził w ogródku przy ul. Zielonej № 4 nowy teatr kinematograficzny pod tyt. „Zielona Łódź”.

Pięknie pomyślane dekoracje sceny i ogrodu w stylu greckim wykonali tutejsi artyści, pp. Eustachy Pietkiewicz i Henryk Szczygliński. Ogólną uwagę zwracają na siebie zaraz u wstępu dwa ogromne lwy i prześliczna waza, wykonane przez p. Pertkiewicza. Ogród wieczorem, wśród efektownych świateł, robi bardzo miłe wrażenie. W czasie przedstawień przygrywa koncertowy kwartet czeski. Przedstawienia cieszą się powodzeniem.

Program dzisiejszy obejmuje: dramat w 3-ch częściach p. t. „Dwie śmierci” w wykonaniu artystów teatrów królewskich w Kopenhadze z Astą Nilsen w roli tytułowej, widoki z natury, obrazy humorystyczne, wreszcie bardzo zajmujący „Tygodnik ilustrowany”.

(e) **Zahity przeż konia.** Wczoraj pod nr. 16 przy ulicy Kamiennej koń kopnął 14-letniego chłopca w głowę tak nieszczęśliwie, że ten odwieziony do szpitala Poznańskich zmarł po upływie godziny.

(e) **Śmiertelne przejechanie.** Wczoraj o godzinie 9 wieczorem, woźnica przejeżdżający ulicą Kielma obok domu nr. 11 przejechał na śmierć 5-letnią córkę muzykanta Frajdę Brykman. Woźnica zbiegł.

(d) **Rewizya furmanek.** Wczoraj kilku członków miejscowego oddziału Tow. opieki nad zwierzętami z p. M. Sobocińskim na czele udali się na szosę pomiędzy Konstantynowem i Lutomińskiem w celu sprawdzenia i rewizji koni włościan, dążących do Łodzi. Sprawdzono około 150 furmanek. Kilkunastu włościan zaplaciło do puszeki kary dobrowolnie, pięć zaś koni odstawiło do urzędu gminnego w Lutomińsku, a właściciele pociągnięto do odpowiedzialności.

(d) **Włamanie.** Z mieszkania Szmula Rosenzweiga, przy ulicy Ciemnej nr. 71, nieznanymi złodziejami, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, skradli różne rzeczy, wartości 215 rb., oraz 4 weksle na sumę 277 rb. Odszukaniem złoczyńców zajęła się policja.

*

(a) **Zabawa dla dzieci.** Jan Pospiech, zamieszkały w Chojnach uzyskał pozwolenie gubernatora piotrkowskiego na urządzenie w ogrodzie Nowackiego w Nowych Chojnach, zabawy dla dzieci niedzielnej szkoły zgromadzenia baptystów.

(a) **Towarzystwo śpiewacze „Lutnia” w Aleksandrowie.** Piotrkowska komisya gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków zarejestrowała ustawę Towarzystwa chóru kościelnego w Aleksandrowie p. n. „Lutnia”.

Założycielami tego towarzystwa są pp. Ludwik i Wincenty Lewandowski, Marcin Westfal i inni.

(a) **Epizootya.** W majątku Pokrzywnica w powiecie łęczyckim pojawiła się wśród trzody chlewnej róża.

(e) **Z Piotrkowa.** Nowy gmach Towarzystwa rolniczo-handlowego gub. piotrkowskiej, przy ul. Bykowskiej, został wykonany i po dokonaniu urządzeń wewnętrznych z dn. 15 sierpnia najpóźniej biuro Towarzystwa przeniesione zostanie do nowej siedziby. W gmachu tym mieścić się będą

również mieszkania dla urzędników biura. Budowa nowego gmachu kosztowała z górą 50,000 rb. W starym lokalu pomieszczone zostanie archiwum Towarzystwa, laboratorium, skład nasion i kantor magazyniera.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. O pochod „Szymanowskiego”. Wydział Towarzystwa opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury w Krakowie uchwalił ogłosić protest przeciw ustawieniu na wzgórzu wawelskiem pomnika Wacława Szymanowskiego p. t. „Pochód”, motywując swe orzeczenie w następujący sposób:

I. Pomnik nie wykazuje w swej ideowej koncepcji tej wielkości i głębi, któraby była godnym wyrazem przeszłości naszego narodu.

II. Forma zewnętrzna, w jaką twórca ubrał swój pomysł nie jest dojrzałą artystycznie i nie czyni zadość wymaganiom sztuki monumentalnej.

III. Ponieważ pomnik pomyślany wyraźnie i wyłącznie w bezpośrednim związku z krużgankami zamku nie nadaje się na żadne inne miejsce, zaś na zamku dla dwóch powyżej wymienionych powodów, jakoteż względów konserwatorskich stanąć nie może, przeto niedopuszczalnym jest ustawienie tego pomnika na żadnym miejscu wzgórza wawelskiego.

— „Polonia” towarzystwo polskiej młodzieży katolickiej Uniw. Jagiell. w Krakowie (ul. Sienna № 5) udziela wszelkich wiadomości, dotyczących studyów na Uniw. Jagiell., środków utrzymania się w Krakowie, oraz bliżej informuje o swoich celach i warunkach przyjęcia do Towarzystwa. Na listy odpowiada odwrotną pocztą.

Sprawa chełmska w Radzie państwa.

Na wczorajszym posiedzeniu w sprawie projektu chełmskiego wyróżnili się zwłaszcza mowy Bagaleja, hr. Olizara i Szebeki.

Bagalej, profesor uniwersytetu w Charkowie, małorusin z pochodzenia, drogą badań naukowych i historycznych doszedł do wniosku, że ludność Chełmszczyzny jest małoruska. Język jej stanowi odmianę gwary małoruskiej. Wydział Chełmszczyzny, Bagalej uważa za konieczne. Warto zaznaczyć, że należy on do grupy lewicy w Radzie państwa.

Hr. Olizar uważa, że projekt chełmski ignoruje pragnienia włościan, którym jest zupełnie wszystko jedno, gdzie rezyduje gubernator, w Chełmie czy w Siedlcach. Mówca poświęcił wiele miejsca polemice ze swymi przeciwnikami, zwłaszcza zaś z Makarowem.

Szebeko mowę swoją poświęcił wyłącznie polemice ze zwolennikami i obrońcami projektu. Odpowiadając ministrowi spraw wewnętrznych, który twierdził, że jeśli niema jawnych odpadów od prawosławia, to są tajne, mówca oświadcza, że dziwnym mu się wydaje, iż po ukazie o tolerancji zjawili się tajni katolicy, choć mogą oni być jawnymi.

Przejęcie do rozpraw szczegółowych przyjęto większością głosów. Hr. Witte głosował z mniejszością. Pierwsze dwa artykuły przyjęto w redakcji Dumy. Poprawkę Szebeki i Meysztowicza w przedmiocie zmiany granic projektowanej gubernii chełmskiej odrzucono.

Na posiedzeniu wieczornem Rady państwa ożywione rozprawy wywołał artykuł o wyłączeniu Chełmszczyzny z zarządu generał-gubernatora warszawskiego.

Akimow pozbawił prawa głosu Zinowjewa. Artykuł ten większością 74 głosów przeciwko 45 przyjęto w redakcji Dumy.

Ożywione rozprawy wywołał też wniosek Stanisława Rotwanda o pozbawienie Chełmszczyzny w obrębie jurydykcyi warszawskiej izby sądowej.

Tagancew nazywa odpowiedni ustęp projektu „reformą przeciwko sprawiedliwości”.

Po mowach Zinowjewa, Deitricha, ks. Obolenskiego, Kowalewskiego, przywołanego do porządku przez prezesa, oraz Szrejbera—poprawkę Rotwanda odrzucono.

Zygmunt hr. Wielopolski wniósł poprawkę w przedmiocie świąt katolickich, Przemawiają

ks. Obolenski, Stizinski i Olsufjew. Poprawkę Wielopolskiego odrzucono.

Odrzucono także poprawki: hr. Olizara, dotyczące zakazu przesiedlania się do gub. chełmskiej osobom rodem z Królestwa Polskiego, Stanisława Rotwanda w sprawie cenzury utworów dramatycznych.

Inne poprawki wnosili również: Stefan Godlewski i Szebeko w sprawach drobniejszych.

Wszystkie poprawki odrzucono.

Cały projekt wydzielenia Chełmszczyzny Radą państwa przyjęła en bloc w redakcyi Dumy państwowej.

Zjazd w Pradze.

Wystawa prac kobiety polskiej w Pradze, podzielona na dziesięć grup, daje przegląd dążeń przemysłowych, kulturalnych, sztuki i pracy społecznej stowarzyszeń kobiecych w Królestwie Polskim, Galicyi i Poznańskiem.

Onegdaj przy otwarciu tej wystawy przemawiała; p. Materna i protektorka wystawy ks. Czetwertyńska.

Wystawę zwiedziło licznie zaproszenie goście. Burmistrz Grosz wypowiedział mowę, w której między innymi, podziękowawszy za urządzenie wystawy, dał wyraz życzeniu, aby praca polek przyczyniła się także do dzieła zjednoczenia Słowiańszczyzny, do której należy przyszłość Europy. My cześć i polacy mamy wiele przyczyn aby iść jednolitą falangą, a jeżeli nam nasze kobiety przytem pomogą, przy nas będzie zwycięstwo.

Deputacja miasta Zagrzebia wręczyła burmistrzowi Groszowi przy powitaniu piękną plakatę, przedstawiającą matkę „Słowiańszczyzny”, wiodącą młodego sokoła na złot praski. Sokół stoi na smoku, postać kobieca wieńczy jego skroni kwieciami. Na przednim planie widać kontury miasta Zagrzebia.

Wczoraj przybyło do Pragi 1464 sokołów z Białogrodu, w tem 518 serbów, 300 bułgarów i 646 serbów i chorwatów z Austro-Węgier.

Sprawa Kostewicza.

Sprawa aresztowania kapitana Kostewicza pod zarzutem szpiegostwa przybiera coraz szersze rozmiary. Radca tutejszej ambasady rosyjskiej Broniewski oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem „Berliner Tageblattu”, że dotychczas nie nadeszło żadne zawiadomienie, mogące świadczyć o chęci zadośćuczynienia rządowi niemieckiemu, albo akcji w kierunku starań o jego uwolnienie. Radca ambasady mniema, że sprawa nie posiada pierwszorzędnej doniosłości, ani też nie przypuszcza, aby mogła wpłynąć na pewne oziębienie stosunków podczas bytności cesarza Wilhelma na skerach fińskich. Jak się zdaje, kapitan Kostewicz udał się do Niemiec na sześciomiesięczny urlop, mając polecenie zwiedzenia w podróży kilku fabryk i zakładów technicznych, tak rządowych, jak prywatnych, jednakże władze niemieckie odmówiły pozwolenia na zwiedzenie, aby nie wytworzyć faktu precedencyi. Radca Broniewski dochodzi w końcu interwiewu do konkluzji, że cała sprawa została przesadzona głównie przez prasę ponad istotne znaczenie, jednakże zostanie wkrótce załagodzona.

Paryskie koła polityczne również są zdania, że aresztowanie kap. Kostewicza nie pociągnie za sobą żadnych skutków poważnych.

Groźna Sytuacja w Albanii.

W kołach rządowych wypadki w Monastyrze wywołały poważne obawy. Komendant placu w Konstantynopolu odjechał stąd wczoraj wieczorem z 150 żołnierzami do Monastyrza, aby, jak słychać, wystąpić przeciw dezertorom. Opowiadają, że tylko z trudem znalazł taką liczbę pewnych żołnierzy.

Wśród armii wzrasta coraz bardziej dezercja oficerów i żołnierzy albańskich. Dzisiaj rozeszła się pogłoska, że skutkiem krytycznego położenia wielki wezyr Hakki-basza, podał się do dymisji.

Sufrażystki przy robocie.

Sufrażystki angielskie dopuszczają się nowych wybryków, aby zaprotestować przeciw sztu-

cznemu odżywianiu aresztowanych sufrażystek, które w więzieniu nie chcą przyjmować pokarmów. Rozpoczęły one mianowicie na wielką skalę demonstracje przez wybijanie szyb. Obok wejścia do Izby gmin wybito kilka szyb wielkim młotkiem. W pociągach przybywających do Londynu wybijane są szyby, a rozrzucone w wagonach kartki, zawiadamiają, że jest to protest przeciw przymusowemu odżywianiu uwięzionych sufrażystek.

Z CESARSTWA.

Wąż-dusiciel w Krymie. Gazety notują pogłoskę o ukazaniu się w Krymie, w okolicy Bajdaru ogromnego węża-dusiciela. Mówią, że przed kilku laty, podczas przewożenia zwierzyńca z Ałupki do Sewastopola, znikł młody boa-dusiciel i w ten sposób tłumaczą obecne ukazanie się potwora.

Wojna włosko-turecka.

Podług ostatnich telegramów z Konstantynopola do „Koelnische Zeitung”, w kołach rządowych tureckich nastąpił pewnego rodzaju zwrot ujawniający się w zmniejszeniu zapału wojennego. Przyczyny tego dopatrywać nie należy we względnych powodzeniach floty włoskiej na morzu Egejskim, ale raczej w niepokojach i rozterkach wewnętrznych, przedewszystkiem w sprawie albańskiej i związanej z nią dezercyi oficerów i żołnierzy pochodzenia albańskiego z szeregów armii tureckiej.

Następną przyczyną są ciągłe kłopoty finansowe. Od pewnego już czasu stało się wiadomem, że wielki wezyr zaczyna być coraz bardziej pokojowo usposobiony, czego oznaki już dostrzedz było można przed kilku miesiącami. Gdyby w chwili obecnej Włochy postawiły warunki, zmodyfikowane choćby na gruncie formalnym, mogłyby liczyć na rozpoczęcie układów. W takim jednak razie zmiany w łonie gabinetu tureckiego byłyby rzeczą nieuniknioną.

TELEGRAMY.

MOSKWA, 27, czerwca (P.) Naczelnik miasta skazał „Russkoje Słowo” na rb. 500 grzywny za artykuł o sprawie Juszczyńskiego.

MOSTAR, 27 czerwca (wł.) Wczoraj wieczór przybył tu wspólny minister skarbu. dr. Billński, powitany uroczystie na dworcu. Miasto udekorowane. Ludność witała ministra okrzykami: „żiwioł”

BUDAPESZT, 27 czerwca (wł.) (T. B.) Izba magnatów przyjęła w drodze nagłej załatwienie przez Izbę posłów ustawy.

Po południu o godz. 4 odbyło się posiedzenie dla przyjęcia do wiadomości własnoręcznego pisma króla, odraczającego parlament.

MOHYLOW, 27 czerwca (P.) Dla upamiętnienia jubileuszu roku 1812 rada miejska postanowiła utworzyć 20 stypendyj w szkołach miejskich.

PARYŻ, 27 czerwca (wł.) Wiadomości z Fezu via Tanger brzmią coraz bardziej niepokojąco. Wobec niepokoju, zaczynającego uwidaczniać się wśród plemion arabskich w okolicy Fezu, nadchodzą raporty ze strony Mogadoru, że i wśród tamtejszych plemion spostrzegać się daje podobne wrzenie.

LONDYN, 27 czerwca (wł.) Podług wiadomości z Pekinu rząd chiński jest zdecydowany na zaciągnięcie mniejszej pożyczki w sumie 10 milionów funtów szterlingów i w tym celu żąda postawienia warunków ze strony banków 6 mocarstw, t. j. Rosyi, Niemiec, Anglii, Francyi, Japonii i Stanów Zjednoczonych.

WIEN, 27 czerwca (wł.) Pomimo starań ze strony rządu, przewidywanym budżetowe nie może zostać w pożądanym terminie załatwione, skutkiem czego nastąpi stan „ex-lex”, t. j., że sprawa zostanie zakończona bez odnoszenia się do uchwały parlamentu.

BIAŁOGROD, 27 czerwca (wł.) Na posiedzeniu dzisiejszym przyjęła skupczyna projekt rządowy pożyczki na cele wojskowe w sumie 21

milionów denarów (denar frankowi). Stronictwo rządowe zyskało tylko 9 głosów większości i dzięki temu jedynie, że kilkunastu członków opozycji umyślnie na posiedzenie nie przyszło, aby nie powodować dalszych trudności i nie wywołać jeszcze większego zamieszania.

Z ostatniej chwili.

Poznań, 28 czerwca. (wł.) Majątek Nassimheide pod Szczecinem, własność hr. Schlagentina, kupił ostatecznie polski bank parcelacyjny Drwęckiego (dawniej Marcina Bidermana). Obszar 16 tysięcy morgów. Matka hr. Schlagentina była rodzoną siostrą Bismarcka.

Rzym, 28 czerwca. (wł.) Wczoraj senat obradował nad projektem reformy wyborczej.

Prezes ministrów oświadczył, że robotnicy muszą otrzymać możliwość wybierania przedstawicieli z własnej sfery. W parlamencie powinni zasiadać bezpośrednio przedstawiciele klas pracujących, są bowiem również inteligentni i wykształceni, jak t. zw. sfery wyższe. Minister zaznaczył, że prawa wyborczego dla kobiet narazie wprowadzać nie można. Senat uchwalił większością 135 głosów przeciwko 19 zasady reformy.

Kolonia, 28 czerwca (wł.) Półurzędowy „Köln. Ztg.” donosi, że podczas spotkania na wodach fińskich omawiane będzie stanowisko obydwóch państw w sprawie wojny włosko-tureckiej na podstawach dążności do utrzymania „status quo ante”. Sprawa zawarcia ściślejszego sojuszu pomiędzy Niemcami a Rosją, jak również sprawa nowego ugrupowania mocarstw nie będą zupełnie poruszane.

Berlin, 28 czerwca (wł.) Według doniesień „Berl. Tagebl.”, w poniedziałek aresztowały władze rosyjskie w Aleksandrowie oficera pruskiego, Dahama, który pod pozorem uczenia się języka rosyjskiego, od trzech miesięcy uprawiał szpiegostwo wojskowe na rzecz Niemiec.

Berlin, 28 czerwca (wł.) Inspirowany „Loc.-Anzeiger” donosi, że Bethman w podróży swojej po Rosyi zwiedzi Petersburg, Moskwę i Warszawę. Podróż potrwa tydzień. Na zwiedzenie Warszawy i osobiste zapoznanie się ze stosunkami w Królestwie Polskiem wyznaczył Bethman trzy dni.

Konstantynopol, 28 czerwca. (wł.) Według ostatnich doniesień, ruch wśród wojsk tureckich nie ma charakteru lokalnego, lecz rozszerza się coraz bardziej na inne garnizony. Grupy żołnierzy wraz z oficerami dezertują i kryją się w górach. Ludność sympatyzuje z dezertorami. Rząd nie chce wysyłać przeciwko dezertorom, zgromadzonym przeważnie w okolicach Reszy, wojska, w obawie ogólnego buntu, lecz stara się na drodze układów skłonić ich do powrotu.

Berlin, 28 czerwca. (wł.) W fabryce nabojów w Schenebek pod Magdeburgiem, nastąpiła eksplozja. 4 żołnierzy zabitych, 7 ciężko rannych.

Paryż, 28 czerwca. (wł.) Z Maroka nadchodzą coraz bardziej niepokojące wiadomości. W Marakesz położenie jest groźne, — zachodzi możliwość ruchu antieuropiejskiego. W Mogadorze wzrasta ruch anti-dynastyczny na rzecz nowego pretendenta do tronu. Powstańcy gromadzą się w okolicy.

RÓŻNE WIEŚCI.

Ciekawy podarunek. Abisyński następca tronu Lidy Jassu ofiarował cesarzowi Franciszkowi Józefowi I w podarunku młodego lwa. Prezent ten przewieziony zostanie w najbliższych dniach parowcem „Lloyd” z Dżibuti do Tryestu, a stamtąd kolejną do Wiednia, gdzie umieszczony zostanie w zwierzyńcu w Schönbrunnie.

Numer dzisiejszy składa się z 16 stron.

Zakład Fotograficzny „MODERNE“

St. ZABORSKIEGO, Piotrkowska 97, II-gie piętro (nie w sklepie).

Pierwszy zakład w Łodzi, który wprowadził fotografię postępową. Wykonanie subtelne, wykończenie wykwiłne. **Specjalność: Wielkie grupy zbiorowe.**

St. Zaborski
ul. Piotrkowska № 97, róg Andrzeja.

Z „Lutni” zgierskiej.

W środę ubiegłą, w lokalu własnym w Zgierzu, przy udziale 69 osób, odbyło się w drugim terminie ogólne doroczne zebranie członków Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia“.

Zebranie zagał wiceprezes „Lutni“, p. Fr. Lebrecht. Na przewodniczącego powołano p. K. Sokołowskiego, który zaprosił na asesora pp. L. Przegalińskiego i B. Szankowskiego, a na sekretarza p. S. Podciechowskiego.

Na wstępie obrad odczytano sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły. Według sprawozdania tego, ogólny dochód Towarzystwa w okresie sprawozdawczym, wraz z zyskiem z lat poprzednich wyniósł 1,775 rb. 40 k. Z sumy tej wydatkowano na zapłacenie procentów 1,765 rb. 50 kop., czysty zysk więc wyniósł w r. z. 9 rb. 90 kop. Stan czynny w cyfrach przedstawia się następująco: gotówki w kasie 138 rb. 54 kop., nieruchomości 29,670 rb. 70 k., majątek ruchomy 1687 rb. 47 k. Ogólna suma stanu biernego wynosi 31,486 rb. 73 kop.

Działalność koła śpiewaczego „Lutni“, pod kierunkiem artystycznym p. A. Mikiny, wyraża się w danych następujących: na chór męski w r. z. wyuczono się 9 pieśni, na chór mieszany 4, w tej liczbie „Pieśń o mazurze“ Maszyńskiego i utwór o szerszej formie „Wędrowny grajek“ Noskowskiego. Chóry koła liczą 48 osób, w tem 16 pań.

W okresie sprawozdawczym Towarzystwo urządziło szereg koncertów, przedstawiło amatorskich oraz zabaw. Orkiestra smyczkowa popisywała się na koncertach 2 razy. Niedawno zorganizowana orkiestra mandolinistów występowała 1 raz.

W toku obrad p. Lebrecht wystąpił z wnioskiem, aby tym członkom, którzy mają udziały na nieruchomości Towarzystwa w ogólnej sumie 4,341 rb. 15 k. wyznaczyć procent z góry. Środki na uiszczanie tych procentów mogą być czerpane z czystych zysków, jakie daje rzeczona nieruchomość. Na wniosek ten ogólne zebranie uchwaliło zapisać na rachunek udziałowców od udziałów za r. 1911—3%.

Po zaakceptowaniu sprawozdania, ogólne zebranie, w uznaniu zasług b. prezesa „Lutni“ p. Juliana Napieralskiego, mianowało go swoim członkiem honorowym.

Na członków zarządu powołani zostali pp.: St. Castell, Wł. Lejdigkeit, St. Pogorzelski, K. Sławiński, J. Błaszczynski i L. Pauszek, a na zastępców pp.: Fr. Lebrecht, E. Wiczorek i O. Gerlicz.

W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: S. Podciechowski, K. Puffke i W. Penkala.

(a)

Wypadki i katastrofy.

(Wiadomości telegraficzne).

Pożar lasu. Pod stacją Łowicz kaliski, od iskry parowozu spalił się młody sosnowy las na obszarze 150 sążni kw., należący do majątku Bratoszewice.

Śmierć dziennikarza. W Pradze zmarł poseł Aniz, główny redaktor gazety „Narodni Listy“.

Wybuch w fabryce dynamitu. Pod miejscowością Schoenebeck nad Elbą, w altendorfskiej fabryce materiałów wybuchowych nastąpiła eksplozja, skutkiem czego część zabudowań fabrycznych wyleciała w powietrze. Trzech robotników zabitych, kilkunastu ciężiej lub lżej rannych.

Katastrofa na okręcie. Z liczby ciężko rannionych skutkiem wybuchu ładunku na krążowniku „Jules Michelet“ zmarł porucznik Hiaux.

Skutki bezrobocia. Skutkiem bezrobocia robotników dokowych w Londynie w porcie leżą 3 miliony buszli zboża niewyładowanego.

Zaginiony lotnik. Dotychczas niema żadnych wiadomości o losie znanego lotnika Valentina, który wczoraj o godz. 6 wiecz. wzniósł się na aeroplanie pod Dowrem, aby przez morze dolecieć do Dieppe. Istnieją poważne obawy, że lotnik uległ w drodze nieszczęściu, wpadł w Kań i utonął.

Wybuch natty. W obrębie stacji Krymskiej w kopalniach nafty skutkiem wybuchu gazów zabity został jeden robotnik i rannych pięciu, w tej liczbie inżynier Menszin.

Ulewa. W Jacie ulewa zerwała dwa mosty, zatopiła sklepy, przewracała z korzeniami wiele drzew i zniszczyła dwa domy. Straty są znaczne.

Skutkiem powodzi połączenie z Symferopolem zostało przerwane.

Ekzekucje. Z Mukdenu telegrafują: Zostali straceni: dowódca batalionu konnego i inni trzej dezercerzy, którzy usiłowali stawić opór zbrojny podczas częściowego rozbrajania wojska. Gazety chińskie donoszą, że wzmagają się działania chunchuzów.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Prenumeratorem. W sprawie ustępstw dla nauczycieli ludowych zechce się Pan zwrócić wprost do Redakcyi „Tygodnika Ilustrowanego“.

P-u A. F. w Łodzi. Kursy wieczorne w szkole przedzalnictwa, tkactwa, apretury i farbiarstwa mieszczą się przy ul. Nowo-Cegielnianej nr. 9. Informacyi udziela kancelarya od godz. 4—10.

P. Zygm. Kaz. Za książki dla chorych serdecznie dziękujemy. Dzisiaj przesyłamy je do szpitala św. Aleksandra.

„ODEON” Przejazd № 1.

Sobota, Niedziela i Poniedziałek
Okolice Grossetu wspaniała natura
Czarne oczy wyjątkowo komiczny
Nieślubny syn Karola 5-go
dramat historyczny w kolorach w 2-ch częściach
Dziennik Pathé wypadki ostatniej chwili
Sztuka zawładnięcia kobietą
wyjątkowo komiczny. 2159

Dr. H. Hej

Średnia № 5,

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe, i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata 603 (wśródżywienie). Leczenie elektrycznością (elektrolizą) i masażem wibracyjnym. Godziny przyjęć od 8—1 i od 4—8 w w niedziele i święta od 9—2 p.p. Dla Pań osobna poczekalnia. 395

Księgarnia „Przeglądu Katolickiego”

UL. ŚW. ANDRZEJA № 3.

Poleca: obrazki religijne, pocztówki artystyczne w wielkim wyborze. 163

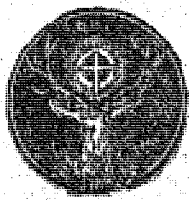
SANATORYUM DLA DZIECI

d-ra med. Helwiga.

„Hubertusburg“ Kurort Cynowitz nad morzem Bałtyckim.

Systematyczna wzmacniająca kuracja klimatem morskim pod kierunkiem specjalisty doktora. Prospekty bezpłatnie na pierwsze żądanie wysyła: Rosyjskie Biuro informacyjne E. Murawkina, Berlin Frydrychstrasse 133A,

albo dr. med. Helwigs, Privathinderheim „Hubertusburg, Ostseebad Cynowitz. 2098



Przy ulicy Mikołajewskiej.

PARK MIEJSKI.

Przy ulicy Mikołajewskiej.

W sobotę i niedzielę dnia 29 i 30 czerwca 1912 r.

Na korzyść Towarzystwa Opieki Szkolnej

Wielka Zabawa Ogrodowa

z nadzwyczaj urozmaiconym programem jako to: Muzeum osobliwości, confetti z niespodziankami, pawilon z lalkami różnych narodowości, kuplety, monologi, prestigitator i wiele innych.

Podczas zabaw przygrywać będą dwie orkiestry.

Początek zabawy o godzinie 3-iej po południu.

Bufet na miejscu.— Wejście dla dorosłych 25 kop. dla dzieci 10 kop.

2157

The Bio-Express

Letni kinematograf w ogrodzie
„Zielona Łódź”

Rendez-vous eleganckiego świata.

Program artystyczny. — Przedstawienia od zmroku do godz. 12 i pół.
Obrazy ilustruje kwartet koncertowy. — W ogrodzie elegancka cukiernia.

Wzajemnie za francuski

może udzielać polskiego, rosyjskiego lub niemieckiego, inteligentny młody polak. Oferty w Administracji „Rozwoju” sub. „Polone”. 2582

DRÓBNE OGŁOSZENIA.

AIAIAI Lekcje języka francuskiego udzielam w szkołach oraz prywatnie. Świadectwo rządowe domowej nauczycielki, oraz patent z ukończenia kursów literatury w Paryżu. Praktyka kilkoletnia. Zastać można od 8-jej do 10-jej wieczorem. Tel. 15-72. Zielona 6, Spółka Gorzelnicza. 3825-9s-9

AIAIAI Kaucyonowane biuro nauczycielskie Adamiowiczowej ul. Piotrkowska 105, poleca: nauczycieli, studentów, nauczycieli różnych narodowości, francuzki, niemki zagraniczne, damy do towarzystwa, fre-blanki, bony z szyciem, bufetowe, pielęgniarki, gospodynie z doskonałymi świadectwami. 1641-16ws-15

A gent branży aptecznej, jest poszukiwany do sprzedaży wyrobów warszawskiej fabryki farb i lakierów. Oferty: Warszawa, poste-restante, okazielowi rubla № 737491. 5537-3-1

AI Meble różne z czterech pokojów sprzedam zaraz wyjeżdżając. Zawadzka 46-1. 5364-10-6

AI Meble różne, wyjeżdżając, sprzedam tanio. Konstancyńska 45-11, oficyna. 5400-5-5

AI Meble z powodu wyjazdu sprzedam bardzo tanio: salony, ze stołowego i sypialnego pokojów, szafy, biurko, bibliotekę, obrazy, etażerki, szafkę kawalerską, stoliki. Piotrkowska № 225-2. 5485-10-3

Przycki na gumowych i żelaznych kołach do sprzedania. Ceny przystępne. Cegielniana nr. 62. 4944-5s-3

Bajecznie tanio sprzedajemy piękne apagowe marynarki i peleryny. Piotrkowska Nr. 128, mieszk. 15. 5401-3*-3

Cukiernia i restauracja przy klubie i teatrze w mieście fabrycznym do sprzedania tanio, byle zaraz. Andrzejka № 6, Tambeli. 5455-3-3

Dom o 4-ch mieszkaniach z placem do sprzedania w Nowych Chojnach. Wesola № 20. 5532-1

Do wynajęcia piekarnia z całym urządzeniem za 100 rubli rocznie. Stacja Rogów w Jezowie. Ludwik Królikowski. 5541-2-1

Do wynajęcia od 1 lipca frontowe 3 pokoje i kuchnia z wygodami, strona słoneczna, elektryczne oświetlenie. Radwańska № 7. Wiadomość u stróża.

Dom nowy, murowany o 7-miu mieszkaniach w Pabianicach do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Widzewska 36 w piwni lub Rakowiec 564.

Dom o 4 mieszkaniach i warsztat stolarski do sprzedania. Koziny, Promyka 39. 5521-2-2

Do wynajęcia różne mieszkania i sklepy od 5 rb. miesięcznie. Ul. Marysińska 36. 5099-3cs-3

Do sprzedania dom na letnisko: składający się z 5 pokojów i 2 kuchni z ogrodem w Helenówku pod Zgierzem. Wiadomość na miejscu u Kaniego. 5503-3-2

Dom drewniany o 2-ch mieszkaniach z placem do sprzedania. Radogoszcz: ul. Szopena 36. wiadomość na miejscu. 5518-2-2

Dom murowany o 6-ciu mieszkaniach do sprzedania. Wróbla Nr. 24 przy Lutomińskiej. 5555-2-1

Do sprzedania gramofon lub pathefon. Mikołajewska nr. 59 m. 32. 5563-1

Dom drewniany z czterema mieszkaniami z ogródkiem do sprzedania na placach Lewego. Ul. Grzybowa № 36 w Nowych Chojnach. 5505-2-2

Fortepian krótki, czarny, z dobrym tonem, sprzedam niedrogo. Pańska 4. 5535-2-1

Fortepian krótki i zegar do sprzedania. Północna 24. 5422-3-3

Gospodarkę 10-cio morgową wraz z zabudowaniem, położoną obok Zduńskiej Woli, 5 wiorsty od foksalu, sprzedam za cenę przystępną. Wiadomość gubernatorska 25 m. 6. 5573-1

Jeden lub dwa pokoje umeblowane do wynajęcia. Ul. Cegielniana 86 m. 8. 5475-5-3

jest rower do sprzedania. Ul. Mikołajewska 34 m. 9. 5547-3-1

Kawalerskie pokoje z osobnym wejściem z wygodką i usługą. Długa 72. 5486-3*-2

Kawiarnia do sprzedania z jednym bilardem. Wólczańska № 159. 5498-3-2

Kredens jesionowy, mało używany, do sprzedania zaraz. Długa 21 m. 37. 5508-2-2

Lodownia, pokojowa wanna, tanio do sprzedania. Zgierska № 97, I piętro. 5528-3-2

Motocykl używany w dobrym stanie kupię. Oferty w Rozwoju pod „Motocykl”. 5529-3*-1

Maszyna bębnowa i pierścieniowa i za 16 rubl. sprzedam. Ul. Złota 3 m. 47. 4830-6s-4

Magiel do sprzedania na wywóz lub na miasto. Dolna nr. 12. 5565-3*-1

Nauka rachunków pogładowa. Prospekt tanich, bardzo pożytecznych tablic kolorowanych darmo. Krzywiec, Łódź, Mikołajewska 60. 5268-3 28 cz. 16 lipca

Nauczyciel udziela korepetycji; z zastać 4-6. Mikołajewska 9 m. 2. 3545-10-5

Tomana juta kryta, duża, oraz szafka kuchenna do sprzedania. Główna 24 m. 16. 5072-6-5

Od 1 lipca do wynajęcia suche, słoneczne, pojedyncze mieszkania. Przejazd 51. 5499-pt-1

Potrzebna dziewczyna młoda (służąca) przyzwoita, czysta, do wszystkiego na state do 2-ga osób. Jest 2-ch chłopczyków. Główna 24 m. 18. Oficyna II-e piętro. Codziennie od 12-tej do 2-jej po południu. 5054-5-2

Pokój dla panienek z utrzymaniem lub bez. Piotrkowska Nr. 135 m. 8. 5383-3*-3

Piwiarnia z urządzeniem rzeźniczym do sprzedania bardzo tanio zaraz. Przędzalnia № 50. 5539-2-1

Piwiarnia do sprzedania, cena przystępna, aby zaraz. Krucza № 6. 5545-3-1

Pokój do wynajęcia. Pasaż Szulca № 75. 5551-3-1

Potrzebny zaraz chłopiec do pracy płatny. Ul. Cegielniana № 49. D. Marcus. 5550-1

Przyjmę dwóch panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem, także pokój umeblowany do wynajęcia. Dzielna 31, Kamińska. 5549-2-1

Przybył się pies czarny z obcięciem uszami. Ul. Grynberga № 4 m. 5. 5548-1

prośby, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, paszporty zagraniczne. Dawid Maków, Widzewska 36. 5554-1

Potrzebny subjekt rutynowany do składu win i towarów kolonialnych. Oferty pod „Subjekt” uprasza się o składanie w Adm. niniejszego pisma. 5480-3-3

Potrzebny subjekt tryzyski od 5 lipca. Plac Szpitalny № 7.

Piwiarnia do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ulica Średnia № 50. 5511-3-2

Piwiarnia do sprzedania. Benedykta 46. 5507-3-2

Panienska dobrze obznajmiona ze sklepem kolonialnym potrzebna od 15 lipca. Wiadomość na miejscu. Południowa 6, sklep. 5495-3-2

Potrzebne zdolne podręczne do pracowni W. Bartkiewicz, ul. Widzewska 119. 5497-3-2

Przyjmę współnika do kawalerskiego pokoju. Widzewska № 81-40. 5527-2-2

Pokój umeblowany do wynajęcia zaraz, Andrzeja 11, m. 12. 5509-3-3

Piwiarnię sprzedam z powodu objęcia posady. Przejazd 45. 5563-3*-1

Potrzebny czeladnik stolarski na polerowanie i chłopiec do terminu. Zachodnia 51. 5571-2-1

Potrzebna prasowaczka. Piotrkowska 108. 5569-2-1

Potrzebna chemiczarka. Wólczańska 94. 5570-3-1

Potrzebny zdolny czeladnik krawiecki do krawca, Targowa Nr. 28/25. 5544-2-1

Przyjmę dwóch kawalerów na mieszkanie. Szkolna 13-18. 5530-2-1

potrzebni ludzie w starszym wieku do sprzedaży gazet. Biuro dzienników A. Gębalskiego, ul. Piotrkowska 21. 5519-3-2

potrzebny ślusarz na rezerwoary. Lnizy 20, (Ludwiki).

Pokój z kuchnią do wynajęcia od 1 lipca r. b. Benedykta 22, I piętro. 5576-1

Różne mieszkania do wynajęcia niedrogo. Ul. Wilcza 22, do-widzieć się u p. Lwa. Rokicińska № 28. 4771-3s-3

rower nowy z wolnym kołem tanio do sprzedania, Południowa 27 m. 26. 5465-3-3

Sklep i dwa pokoje z oddzielnym wejściem do wynajęcia zaraz lub od 1-go lipca. Wiadomość: ul. Staro-Szlachtowa 1 w Zgierz. 5482-3-3

Student IV kursu moskiewskiego uniwersytetu poszukuje kondycyi. Edmund Sojecki, Widzewska 39-17. 5135-d

Sklep rogowy do sprzedania od 1 lipca, spożywczo-dystrybucyjny. Benedykta 38. 5487-3-3

Sklep do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość: ulica Rzgowska 9. 5501-6-2

Sklep dobrze prosperujący do sprzedania zaraz. Ul. Krucza № 27 m. 5; zgłaszać się o godz. 7 wiecz. 5506-3-2

Sprzedam wózek dziecienny. Fi-jalkowska 13, Inowłodzki.

Sklep kolonialny zaraz do sprzedania pomiędzy fabrykami. Ul. Długa 93. 5561-1

Sklep spożywczy w dobrym punkcie do sprzedania. Wólczańska 144. 5566-3-1

Sklep spożywczy w dobrym punkcie zaraz do sprzedania. Piotrkowska 294. 5468-3-2

Sklep do wynajęcia od 1 lipca przy monopolu. Ul. Wesola Nr. 5, Chojny. 5542-1

Stajnię na 10 koni wynajmę zaraz. Rozwój „Stajnia”. 5579-2-1

Sprzedam sklep kolonialny, 8 lat prowadzę. Zarzewska nr. 77. 5540-1

Sklep do sprzedania zaraz tanio. Grabowa 30. 5536-2-1

Sklep do sprzedania zaraz tanio. Grabowa 30. 5575-3-1

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia za rb. 140., przy parku „Wenecya”, obok młyna pana Adamka. 5560-3-1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania. Sucha № 6. 5578-1

Sprzedam sklep kolonialny tanio z powodu zmiany rodzinnej. Radogoszcz, Jasna 2. 5546-2w-1

Uczeń VII kl. poszukuje lekcji lub kondycyi. Oferty dla „Skromnego”. 5502-3-2

Warsztat stolarski do sprzedania. Bałuty, Ogrodowa 18 m. 57. 5574-1

Z powodu zmiany interesu piwiarnia do sprzedania. Rybna Nr. 14. 5538-1

10,000 potrzebne na pierwszy numer hipoteki. Oferty Rozwój pod „A. H.”. 5535-2-1

Zagubione dokumenty.

Alfreda Kruk zagubiła paszport wydany z gminy Zyrardów, gub. warszawskiej. 5512-3-2

Franciszek Cebula zagubił kwit od paszportu wydany z fabryki Karola Steina. 5552-1

Janina Lucimińska zagubiła paszport wydany z gminy Zapolice, pow. łaskiego, gub. piotrkowskiej. 5543-3-1

Jan Wiktorowski zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Adolfa Wagnera i S-ki. 5597-1

Józef Polak zagubił paszport, wydany z gm. Brucje, guberni piotrkowskiej. 5567-3-1

Konstanty Chorąży zagubił paszport wydany przez wójta gminy Chojny, pow. łódzkiego. 5493-3-3

Walenty Kimla zagubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Szmelera. 5533-1

Zaginił paszport i notes na imię Franciszka Magocińskiego, wydany z gminy (osady) Poddebice, gub. kaliskiej. 5492-3-2

Zaginił paszport wydany przez wójta gminy Łyszkowice, gub. warszawskiej, na imię Bronisławy Szpakowskiej. 5509-3-2

Zaginił paszport na imię Stanisława Jakobiego wydany z m. Radomia. 5500-3-2

Zaginiła karta od paszportu, na imię Wojciecha Stepień, z fabryki W. Stolarowa. 5556-1

Zaginiła karta od paszportu, wydana z fabryki K. Hofrichtera, na imię Józefa Walaszczyka. 5562-1

Zaginił kwit od paszportu, wydany z fabryki Michała Rogozińskiego, na imię Władysława Stratyńskiego. 5559-1

Zaginił weksel wystawiony na imię Mauera, a żyrowany przez Feliksa Radajewskiego. Weksel w ręku znalazcy niema żadnej wartości. 5572-1

Zagubiony został paszport wydany przez magistrat miasta Kałuszyna 2-go listopada st. st. 1906 r., na imię Edmunda Sawickiego. 5523-3-1

Zaginił paszport wydany z gminy Górka-Pabianicka, wieś Karnisewice, na imię Antoniego Stokowskiego. 5534-3-1

Zaginił kwit od paszportu na imię Pawła Burnata wydany z fabryki Warszawskiego. 5531-1

Pracownia Gorsetów NATALII KEDZERSKIEJ
OBSTALUNKI podł. najnowszych modeli. Reperacja. Oddzielny pokój dla przyjęć.
Piotrkowska 115 m. 6.

M. KOŁODZIEJSKI

3 ANDRZEJA 3

Bielizna



Trykotażę

WIELKI WYBÓR:

KRAWATOW, LASEK, RĘKAWICZEK, SKARPETEK, SPINEK, KRAWATEK, PARASOLEK, PONCZOCH, ŻABOTEK, DAMSKIEJ GALANTERYI I DZIECINNEJ